

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 245 (10 117)

Poznań, środa 27 października 1976

Wyd. AB • Cena 1 zł

W Moskwie zakończyło obrady plenum KC KPZR

W Moskwie zakończyło się we wtorek dwudniowe plenum KC KPZR, na którym omawiano zagadnienia związane z 5-letnim planem rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w latach 1976–80, projekt planu i budżetu na rok przyszły oraz wykonanie budżetu państwowego za rok 1975.

Po dyskusji plenum przyjęto w omawianych sprawach odpowiednie uchwały, które zostaną opublikowane w sprawie. Omawiano także sprawy organizacyjne. Sekretarzem KC wybrano Jakuba Riabowa a na członków KC dotyczących zastępów członków KC W. Karłowa, K. Bielaka i F. Morguna. (PAP)

CO O TYM SĄDZICIE

Czekając na sklepy

Nacisk potrzeb społecznych w niejednej dziedzinie bywa większy niż możliwości ich spełnienia. Stąd też kolejka rodzin ubiegających się o nowe mieszkania — mimo że buduje się ich każdego roku więcej — wcale jeszcze nie maleje. Rozglądamy się wokół siebie, łatwo zauważymy, że w tej kolejce oprócz ludzi nie mających samodzielniego mieszkania dla swojej rodziny znajdują się też takie osoby, które w mierze istniejących możliwości — chcą poprawić swoje dotychczasowe warunki. Bo zamierzają na przykład skorzystać z szansy, którą daje powiększenie norm powierzchni mieszkań, kiedyś dość drastycznie obniżonych.

Większość mieszkańców buduje się obecnie na terenach, które niedawno — często zdarza się, że sami to widzieliśmy — były polami. Takie są bowiem wymogi nowoczesnego budownictwa, które domy wznosi albo z wielkich płyt, albo z elementów produkowanych w fabrykach domów. Powstają tedy nowe osiedla, które w miastach wielkości Poznania liczyć trzeba w ostatnich latach na palcach nie jednej ręki.

Ale na osiedlu nie wystarczy wybudować tylko domy mieszkalne. Potrzebne są szkoły, przedszkola i żłobki, przychodnie opieki zdrowotnej, sklepy, pomieszczenia na warsztaty i instytucje usługowe, kluby i domy kultury, bary i restauracje. Praktyka bywa taka, że rzadko na którym nowym osiedlu powstają one równocześnie z przekazywaniem do zasiedlenia odpowiedniej liczby mieszkańców.

Dzieje się tak z dwóch przyczyn. Po pierwsze — te obiekty stawia się na ogół metodą tradycyjną, a więc wolniej niż odbywa się montaż budynków mieszkalnych. Po drugie — przedsiębiorstwo budowlane rozliczany w pierwszej kolejności z budownictwa mieszkaniowego — przy obecnym, chociaż rosnącym, wyposażeniu technicznym — brak po prostu tylu ludzi, ilu poiralioby sprostać stale zwiększonemu zakresowi robót.

Nienadążanie z budową obiektów niezbędnych przeciąże do wygodnego życia w osiedlu, a zwanych chyba niesłusznie tylko tzw. tzw. zasiedlaczami, ma swoją niekrótką historię. Od wielu lat wszyscy to, co się w tej dziedzinie czyni jest w większości jakoby odrabianiem zaległości. Jeśli na którymś osiedlu jest lepiej, to świadczy to o tym, że owe zaległości są do odrobienia. Zwłaszcza teraz, kiedy także szkoły, przedszkola czy pawilon sklepowy i usługowe zaczynają się montować z uprzednio przygotowanych elementów.

Póki co, sprawa ma się tak: oczekujący na mieszkania — obojętnie czy ma to być dla danej rodziny pierwsze samodzielne, czy też chodzi o komuś o poprawienie warunków mieszkaniowych — przede wszystkim należą do przyspieszenie terminów oddawania do użytku kolejnych bloków. Pojem dopiero kiedy już są mieszkańcami osiedli, te same osoby z mniejszym naciskiem występują o przyspieszenie budowy szkoły, przedszkoli, sklepów itp. Przybiera to nieraz formę narzekan, lub drastycznie formułowanych petycji. Dla jednych rodzin najpilniejsze jest przedszkole, dla innych szkoła, dla większości sklep. Skoro zaś wszystkiego od razu nie można zbudować, to co inwestor ma uznać za pilniejsze?

Najłatwiej byłoby problem zataić szybkim odrobieniem powstające zaległości i następnie rozpoczęciem budowy nowych osiedli od jednoczesnego wznoszenia budynków i przede wszystkim takich obiektów, jak przedszkola, szkoły i sklepy. Wbrew pozorom, wcale nie minie dużo czasu, a właśnie tak będą powstawać nowe osiedla.

Jak jednak postępować teraz? Czy skoro nie można inaczej, to czy rodzinę oczekującą na mieszkania, a mające trudne warunki bytowania, powinny być dłużej czekać w kolejce, byle tylko od razu zamieszkać na osiedlu wyposażonym w podstawowe obiekty użyteczności publicznej?

MAREK WIERZCHOWSKI

CO O TYM SĄDZICIE Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

REZULTATY ROZMÓW P. JAROSZEWICZA Z A. KOSYGINEM • STAN WARUNKÓW PRACY W GOSPODARCE NARODOWEJ • ZAOPATRZENIE RYNKU W OWOCE, WARZYWA I ZIEMNIAKI • PROGRAM PRZETWARZANIA KRYLA

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR wysłuchało informacji prezesa rządu o rezultatach jego Rady Ministrów ZSRR Aleksa

na posiedzeniu w dniu 26 bm. Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza z przewodniczącym imieniem Kosygiem.

Stwierdzono z zadowoleniem, że przyjęte w tych rozmowach ustalenia mieć będą istotne znaczenie dla pomyślnej realizacji aktualnych zadań społeczno-gospodarczych w Polsce, dla dalszego wszechstronnego rozwoju polsko-radzieckiej współpracy ekonomicznej w najbliższych latach.

W kolejnym punkcie porządku obrad rozpatrzone zostały informacje rządu i Prezydium CRZZ na temat stanu warunków

pracy w gospodarce narodowej ze szczególnym uwzględnieniem bezpieczeństwa i higieny pracy. Pozytywnie oceniono działania instancji i organizacji partyjnych, ogniw związkowych oraz administracji państowej i gospodarczej w tym zakresie.

Dzięki przeprowadzonej wielkimi nakładami państwa, modernizacji przemysłu, transportu i budownictwa uzyskano znaczny postęp w dziedzinie ograniczenia zagrożeń, stanowiących źródło wypadków i chorób zawodowych, w wyniku czego zmalała wypadkość w pracy oraz ilość chorób zawodowych.

Biuro Polityczne podjęło uchwałę w sprawie dalszej poprawy warunków pracy, a zwłaszcza stanu bezpieczeństwa i higieny pracy.

Biuro Polityczne zapoznało się z informacją o zaopatrzeniu rynku w owoce, warzywa i ziemniaki ze zbiorów 1976 r. oraz o gromadzeniu rezerw zimowych.

Zmagazynowane zasoby owoców, warzyw i ziemniaków w stanie naturalnym oraz w postaci przetworów powinny wystarczyć dla zaspokojenia rosnących potrzeb konsumentów. Zalecono dalsze aktywne działania dla właściwego przechowania i sprawnego zaopatrzenia ludności w ziemniaki i owoce.

Rozpatrzone również oraz zaakceptowane programy badań i przetwarzania kryla powiązane w rejonie Antarktyki. (PAP)

UCHWAŁA BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR

Biuro Polityczne Komitetu Centralnego PZPR po rozpatrzeniu informacji rządu i Prezydium CRZZ w sprawie realizacji zadań w dziedzinie dalszej poprawy warunków pracy ze szczególnym uwzględnieniem stanu bezpieczeństwa i higieny pracy załóg stwierdziło znaczny postęp uzyskany w

Plenarne posiedzenie BPK

We wtorek odbyło się w Sofii plenum Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Omówiono na nim projekt planu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w bieżącej pięciolatce i na rok 1977. Referat na temat projektu planu wygłosił członek Biura Politycznego KC BPK, premier LRB, S. Todorow. Plenum jednomyślnie przyjęło uchwałę w sprawie projektu planu.

Plenum KC WSPR

We wtorek rozpoczęło się plenum KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej. Na wniosek Biura Politycznego plenum rozpatrzyło problemy związane z marksistowsko-leninowskim szkoleniem członków partii i przekształcaniem doświadczeniem w działalności propagandowej partii oraz o innego.

Problemy pracy

W Hawanie rozpoczęła się konferencja nt. koordynacji działalności instytutów naukowo-badawczych zajmujących się problematyką pracy. W konferencji biorą udział delegacje z CSRS, Kuby, NRD, Polski, Węgier i ZSRR. Uczestnicy spotkania omówią m. in. metody badań materiałnych w celu podniesienia wydaj-

tej dziedziny w ostatnich latach. Biuro Polityczne aprobuje przedstawioną ocenę sytuacji oraz kierunki dalszego działania rządu i CRZZ w tym zakresie.

Dokończenie na str. 2

Jak to zmienić?

Jak wynika ze sprawozdań leszczyńskiego Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego, Chemiczna Spółdzielnia Pracy „Przodownik” w Lesznie od ponad roku nie wykonuje swych zadań planowych. W dziesięciu miesiącach bieżących roku zrealizowała je tylko w 95,6 procentach, przy czym niedobór wartościowy wyniósł 1 534 000 złotych.

JAK TO ZMIENIĆ?

Czytaj na stronie 3.

Rozmowy plenarne

Premier Danii A. Joergensen rozpoczął wizytę w Polsce

Na zaproszenie prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza 26 bm. przybył do Polski z czterodniową wizytą oficjalną premier rządu Królestwa Danii Anker Joergensen z małżonką. Spotkania i rozmowy duńskiego premiera z czołowymi przedstawicielami polskiego życia politycznego i państwowego służąć będą rozszerzeniu pomyślnie rozwijającej się współpracy obu krajów. W trakcie wizyty omówione zostaną również bieżące sprawy międzynarodowe.

Uroczystość powitania gości duńskich odbyła się na lotnisku Okęcie w Warszawie, ude-



Premier Danii Anker Joergensen. Fot. — CAF

korowanym flagami i godłami państwowymi obu krajów. Gości powitał prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz z małżonką. Obecni byli wicepremier Franciszek Kaim, minister: spraw zagranicznych — Stefan Olszowski i rolnictwa — Kazimierz Barcikowski.

W krótkiej wypowiedzi złożonej dziennikarzom premier Danii wyraził zadowolenie z przybycia do Polski — Jest to moja pierwsza wizyta w waszym kraju — powiedział. Nawiązując do zapowiadanych programów rozmów z czołowymi osobistościami polskimi A. Joergensen wyraził przekonanie, że przyczynią się one do dalszego rozwoju stosunków obu naszych krajów.

Premier królestwa Danii — Anker Joergensen złożył w godzinach popołudniowych wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Przebywający z wizytą oficjalną w Polsce premier Danii Anker Joergensen złożył w gmachu Urzędu Rady Ministrów wizytę premierowi Piotrowi Jaroszewiczowi.

Następnie rozpoczęły się polsko-duńskie rozmowy plenarne, którym przewodniczyli P. Jaroszewicz i A. Joergensen. PAP

„Kontakty wzajemne i korzystne” na str. 6.

Specjalistyczne wystawy w Poznaniu

„Agpol” zaprasza po raz dziesiąty

W dniach od 8 do 12 listopada br. wydzielona część terenu Międzynarodowych Targów Poznańskich znów rozbrymiewać będzie wielojęzycznym gwarem.

Agencja Reklamy Handlu Zagranicznego „Agpol” organizuje bowiem już po raz dziesiąty w Poznaniu wystawę specjalistyczną. Tym razem będą to: „Maszyny do obróbki drewna”, „Obrabiarki i narzędzia” oraz „Urządzenia audio-wizyjne, pomiarowe, automatyki i do badań naukowych”.

W ekspozycjach weźmie udział 17 krajów oraz Berlin Zachodni; wśród nich — oprócz krajów socjalistycznych kraje skandynawskie, RFN, Szwajcaria, Anglia, Włochy, Jugosławia, USA, Japonia. Polskę reprezentować będą Centralne Biuro Handlu Zagranicznego, Polimex-Cekop, Metal-Export i Labimex. Impreza wystawiennicza towarzyszyć będzie sympozjum, podczas którego uczestnicy dzielą się będą doświadczeniami, dotyczącymi zastosowania w przemyśle najnowszych rozwiązań naukowo-technicznych.

Wystawy „Agpolu” są zaproszeniem dla szerokiej rzeszy specjalistów — inżynierów i techników z całego kraju.

Przewiduje się również, że podczas ich trwania zawarte będą kontrakty handlowe i koperacyjne między firmami, wystawiającymi swoje urządzenia naukowo-technicznych.

Wystawy „Agpolu” są zaproszeniem dla szerokiej rzeszy specjalistów — inżynierów i techników z całego kraju.

Przewiduje się również, że podczas ich trwania zawarte będą kontrakty handlowe i koperacyjne między firmami, wystawiającymi swoje urządzenia naukowo-technicznych.

Wystawy „Agpolu” są zaproszeniem dla szerokiej rzeszy specjalistów — inżynierów i techników z całego kraju.

Przewiduje się również, że podczas ich trwania zawarte będą kontrakty handlowe i koperacyjne między firmami, wystawiającymi swoje urządzenia naukowo-technicznych.

Wystawy „Agpolu” są zaproszeniem dla szerokiej rzeszy specjalistów — inżynierów i techników z całego kraju.

Przewiduje się również, że podczas ich trwania zawarte będą kontrakty handlowe i koperacyjne między firmami, wystawiającymi swoje urządzenia naukowo-technicznych.

Wystawy „Agpolu” są zaproszeniem dla szerokiej rzeszy specjalistów — inżynierów i techników z całego kraju.

Przewiduje się również, że podczas ich trwania zawarte będą kontrakty handlowe i koperacyjne między firmami, wystawiającymi swoje urządzenia naukowo-technicznych.

Wystawy „Agpolu” są zaproszeniem dla szerokiej rzeszy specjalistów — inżynierów i techników z całego kraju.

Przewiduje się również, że podczas ich trwania zawarte będą kontrakty handlowe i koperacyjne między firmami, wystawiającymi swoje urządzenia naukowo-technicznych.

Wystawy „Agpolu” są zaproszeniem dla szerokiej rzeszy specjalistów — inżynierów i techników z całego kraju.

Przewiduje się również, że podczas ich trwania zawarte będą kontrakty handlowe i koperacyjne między firmami, wystawiającymi swoje urządzenia naukowo-technicznych.

Wystawy „Agpolu” są zaproszeniem dla szerokiej rzeszy specjalistów — inżynierów i techników z całego kraju.

Przewiduje się również, że podczas ich trwania zawarte będą kontrakty handlowe i koperacyjne między firmami, wystawiającymi swoje urządzenia naukowo-technicznych.

Wystawy „Agpolu” są zaproszeniem dla szerokiej rzeszy specjalistów — inżynierów i techników z całego kraju.

Przewiduje się również, że podczas ich trwania zawarte będą kontrakty handlowe i koperacyjne między firmami, wystawiającymi swoje urządzenia naukowo-technicznych.

Wystawy „Agpolu” są zaproszeniem dla szerokiej rzeszy specjalistów — inżynierów i techników z całego kraju.

Przewiduje się również, że podczas ich trwania zawarte będą kontrakty handlowe i koperacyjne między firmami, wystawiającymi swoje urządzenia naukowo-technicznych.

Wystawy „Agpolu” są zaproszeniem dla szerokiej rzeszy specjalistów — inżynierów i techników z całego kraju.

Przewiduje się również, że podczas ich trwania zawarte będą kontrakty handlowe i koperacyjne między firmami, wystawiającymi swoje urządzenia naukowo-technicznych.

Wystawy „Agpolu” są zaproszeniem dla szerokiej rzeszy specjalistów — inżynierów i techników z całego kraju.

Przewiduje się również, że podczas ich trwania zawarte będą kontrak

W Instytucie Zachodnim w Poznaniu rozpoczęła się wzoraj dwudniowa konferencja naukowa poświęcona wspólnie z Fundacją im. Fryderyka Eberta z Bonn. Konferencja poświęcona jest problemom i perspektywom rozwoju stosunków PRL i RFN w świetle wyników wizyty I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka w Republice Federalnej Niemiec w czerwcu br. Przedyskutowana zostanie koncepcja modelu dalszej normalizacji stosunków między obydwoma krajami, która zaprezentowana została na podobnej konferencji w Bonn i Saarbruecken w r. 1974. (zr.)

**WSPÓŁPRACA
POLSKO-KUBAŃSKA**

26 bm. rozpoczęła w Warszawie obrady VI sesja polsko-kubańskiej komisji współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej.

W toku obrad sesji delegacje do konają przegląd aktualnego stanu współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między Polską i Kuba, a w tym — oceny realizacji postanowień poprzedniej VI sesji komisji, która odbyła się przed dwoma laty na Kubie. Ustalono też postanie plan dalszego rozwoju współpracy polsko-kubańskiej w dziedzinie gospodarki, nauki, techniki na najbliższe lata. (PAP)

Międzynarodowe seminarium w Warszawie

**Stosunki Wschód — Zachód
w duchu postanowień KBWE**

26 bm. rozpoczęło się w Warszawie trzydniowe, międzynarodowe seminarium poświęcone perspektywom handlu i kooperacji przemysłowej Wschód — Zachód.

Z inicjatywy zorganizowania seminarium wystąpiła Polska Izba Handlu Zagranicznego oraz Europejska Komisja Gospodarcza ONZ, akcentując tym samym wole realizacji zaleceń Aktu Kościego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, który powierza EKG, m. in. zadanie inspirowania i ultiwowania współpracy gospodarczej między Wschodem a Zachodem.

Seminarium jest pierwszą tego rodzaju imprezą zorganizowaną w Polsce przy udziale organizacji międzynarodowej i pierwszą w historii EKG ONZ.

Wśród przybyłych gości znajdują się członkowie sekretariatu tej organizacji oraz

W Koninie

**Nowy zakład
„Polanexu”**

W kwietniu w konińskiej dzielnicy Niesłusz rozpoczęcie się budowę zakładu przemysłu odzieżowego, w którym za trudnienie znajdzie 1000 kobiet. Będzie on wchodzić w skład gnieźnieńskiego przedsiębiorstwa „Polanex” i uruchomiony zostanie na przełomie roku 1978/79.

Szczególne znaczenie dla regionu konińskiego ma stworzenie miejsc pracy dla kobiet, które mają obecnie trudności ze znalezieniem pracy w okolicy. Zakład wytwarzający będzie odzież z najnowszych tkanin, w tym m. in. zyskującą powodzenie koszulę ze znakiem „Polanexu”.

Celem zapewnienia kadry z umiejętnościami zawodowymi czynne są już w tym roku szkolnym 3 klasy szwaliwki w konińskim zespole szkół za wodowych. W przyszłym roku przybędą dalsze 3. Bardzo mocne w zapewnieniu właściwej jakości produkcji nowego zakładu mieć będzie doświadczenie zdobywane od roku przez kilkaset kobiet, pracujących w konińskim oddziale „Polanexu”. (woj.)

W IV kwartale atrakcyjne dostawy

**Więcej artykułów spożywczych
produkci spółdzielczości rolniczej**

Spółdzielczość rolnicza, dysponująca ok. 12 000 zakładów przetwórczych, podjęła niezbędną przedsięwzięcia w celu maksymalnego zwiększenia dostaw artykułów spożywczych w IV kwartale bieżącego roku.

Dzięki temu rynek — głównie wiejski — otrzyma dodatkowo m. in. kilkanaście tysięcy ton rozmaitych przetworów owocowo-warzywnych, kilka tysięcy ton produktów mleczarskich (m. in. twarogów oraz mleka pełnego w proszku) oraz wyroby przemysłu piekarniczego. Znacznie rozszerzono produkcję przetworów owocowych i innych artykułów spożywczych z dodatkiem owoców, których mamy w tym roku dobry urodzaj.

Spółdzielczy przemysł owocowo-warzywny — oprócz rosnącej produkcji kompotów, mrożonek, przetworów itd. — oferuje wiele smacznych wy-

robów garmazeryjnych. I tak np. kombinat „Hortex” z Góry Kalwarii dostarczy dodatkowo 600—700 ton ciasta z owocami oraz 100 ton ciast z nadzieniem warzywnym, rybnym i grzybowym. Dużym ułatwieniem dla gospodarów będą także salatki, które „Hortex” przygotowuje w najróżnorodniejszych kompozycjach.

Na uwagę zasługują także inicjatywy podejmowane z myślą o poprawie zaopatrzenia rynku wiejskiego przez liczne zakłady spółdzielczości przemysłu piekarniczego. Efektem ich będzie znaczne powiększenie dostaw pieczywa wyższej jakości: m. in. nowych assortymentów chleba z dodatkiem mleka i pieczywa o przedłużonej trwałości. Handel otrzyma także ponadplanowo 1000 ton wyrobów z ciasta drożdżowego, przerzadzonych z owocami, serami, podrobami itp. Spółdzielcze zakłady z Biecka (woj.

**Debata nad radziecką
propozycją pokojową**

Wiceminister spraw zagranicznych PRL Stanisław Trepczyński wystąpił 26 bm. na forum Komitetu Politycznego XXXI sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w dyskusji nad radziecką propozycją zawarcia światowego układu o niestosowaniu siły w stosunkach międzynarodowych. Mówca stwierdził, m. in. że propozycja radziecka zawarcia światowego układu o niestosowaniu siły ma fundamentalne znaczenie dla przyszłego rozwoju stosunków międzynarodowych.

Aczkolwiek seminarium ma głównie na celu zaznajomienie polskich działaczy gospodarczych i ekonomistów z aktualnym stanem i trendami rozwoju gospodarki państwa zachodnich, to jednak wzbudziło zainteresowanie również przedstawicieli kół gospodarczych innych krajów socjalistycznych — członków RWPG, a także reprezentantów niektórych firm kapitalistycznych, utrzymujących współpracę z Polską.

Roboczą część seminarium zainaugurował referat sekretarza wykonawczego Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ prof. Jana Stanowika pt. „Ogólne perspektywy handlu i współpracy Wschód — Zachód, a działalność EKG ONZ”. Polska Izba Handlu Zagranicznego zamierza opublikować w swoich wydawnictwach najciekawsze materiały z warszawskiego seminarium oraz przedstawić jego wyniki na zbliżających się sesjach komitetu rozwoju handlu EKG ONZ, komitetu międzynarodowej izby handlowej d. s. łączności z izbami handlowymi krajów socjalistycznych oraz na planowanej w przyszłym roku konferencji w Wiedniu pt. „Nowe inicjatywy w handlu i współpracy Wschód — Zachód”, a działalność EKG ONZ”.

Utwór Witkiewicza był swego czasu przekornym głosem w dyskusji, jaką przed 50 laty toczyła się wokół dramatu Tadeusza Rittnera „W małym domku”. Tam również małż zastrzelili niejawną żonę, nie uznawali bowiem przebaczania. U Witkacego jest jednak inaczej. Tutaj niebędzka żona już po dziesięciu dniach wraca zza grobu, „nie wytrzymała pani na tamtym świecie” — mówi trzeźwo, pociągającą z butelki kucharką, aby jako widmo („które nigdy nie kłame”) powie dzieć związanym z nią niegdyś mężczyznom prawdę o sobie i o nich samych. Wiele spraw i zdań ukazuje się w bardzo różnym świetle i wszystko jest bardzo względne — po prostu „tak, jak wam się zdaje”.

Bardejko realnie istniała w tym przedstawieniu widownia Anasta (Emilia Krakowska). I może dzięki temu „zderzeniu” z wybranymi o widmach ostrzej zarysowały się postawy i charakter. Na przykład postać nieszczęśliwego kochanka-poety, kreowana przez Rafała Mickiewicza lub karykaturalna sylwetka Kozdrońia w wydaniu Ignacego Gogolewskiego. Najbardziej „ziemskim” typem okazał się jednak małż — Diapanosa Nibek (Janusz Zakrzewski), który nie przeżył wszakże śmierci swych zgładzonych podstępnie przez żonę-widmo córek. Bo to wszystko spotkało go „wtedy, kiedy zboże jest po 16 za blad przepraszamy. (—)

Sprostowanie

W zamieszczonym wczoraj sprawozdaniu z krajowego zjazdu delegatów Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlanego, w wypowiedzi premiera Piotra Jaroszewicza, jeden z fragmentów powinien brzmieć poprawnie:

„Obszerna część wystąpienia mówca poświęcił scharakteryzowaniu wszelkimi przedsięwzięć, które mają na celu stopniowe likwidowanie trudności, jakie wystąpiły w rolnictwie i na rynku, zapewnienie dalszego harmonijnego rozwoju kraju”.

Za blad przepraszamy. (—)

za pud... (kos)

GŁOS WIELKOPOLSKI — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELCZY WYDAWNICZEJ

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelnego), Marian Flejslerowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępco redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa, Zbigniew Skęk, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redakcji naczelnego 454-09. Zastępco redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział poznański 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Stosunki polsko-libijskie

przykładem korzystnej współpracy

Przemówienie H. Jabłońskiego

Podczas oficjalnej wizyty H. Jabłońskiego w Libii w czasie obiadu, wydanego w poniedziałek w późnych godzinach nocnych na cześć przewodniczącego Rady Państwa PRL przez premiera ARL, który zgodnie z dekretem Rady Dowództwa Rewolucji pełni protokolarnie funkcje głowy państwa, przemówienia wygłosili Abd es-Salam Dżallud i Hen-

ryk Jabłoński. Dziękując libijskim gospodarzom za zaproszenie, Henryk Jabłoński podkreślił, że obecna wizyta stanowi kolejny etap w historii stosunków polsko-libijskich. Jest również

świadectwem dążenia obu krajów do dalszego rozwoju, nowej i obustronnej korzystnej współpracy. Związanie współpracy gospodarczej.

Naród polski przywiązuje wiele wagi do swych tradycji — powiedział H. Jabłoński. Wiemy — mówił dalej przewodniczący Rady Państwa — z jakim wysiłkiem na ród libijski pod przewodnictwem Rady Dowództwa Rewolucji, z jej przewodniczącym pułkownikiem Muammarem Kadafim, kontynuuje dzieło przyspieszonego rozwoju kraju, umacniając jego niezależność polityczną i gospodarczą.

H. Jabłoński przypomniał, że Polska przezywa okres przyspieszonego rozwoju, a ustrój socjalistyczny gwarantując niepodległość narodowi kraju, umożliwił jego odbudowę z ogromnych zniszczeń wojennych oraz przekształcenie go w nowoczesne państwo przemysłowe. Jednocześnie w sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami wspólnymi socjalistycznymi oraz wszystkimi siłami postępu, Polska działa na rzecz wielkiej i wspólnej dla całej ludzkości sprawy pokojowej i bezpieczeństwa na świecie.

Dlatego też — powiedział — przywiązuje dużą wagę do umocnienia rozwijającego się w ostatnich latach procesu o przejęcie w stosunkach międzynarodowych. Z głębokim zaniepokojeniem — powiedział przewodniczący Rady Państwa PRL — obserwujemy zbrojne starcia w Libanie, bowiem przedłużający się kryzys libański odwraca uwagę od zasadniczej dla narodów arabskich sprawy, jaką jest konflikt bliskowschodni, co obiektywnie działa na korzyść Izraela.

H. Jabłoński przypomniał, że osiągnięcie trwałego i sprawiedliwego pokoju na Bliskim Wschodzie jest niemożliwe bez wycofania Izraela ze wszystkich okupowanych od 1967 roku ziem arabskich, bez przywrócenia arabskiemu narodowi Palestyny należnych mu praw — właściwie z prawem do samostanowienia i tworzenia własnego państwa oraz zagwarantowania wszystkim narodom Bliskiego Wschodu niepodległego bytu. Przewodniczący Rady Państwa PRL wyraził przekonanie, że prowadzone podczas obecnej wizyty rozmowy przygotowują nowych frontów robót. Np. młodzi z Węgier PKP pomagali w układaniu torów kolejowych i rozkładaniu wagonów z węglem. W poznańskim „Elektromontażu” brygady ZSMP przypomniły wykonanie czterech szaf do suszarni produkowanych przez rogozińską „Rofamę”. W „Teletrze” młodzi pomagają przy ukończeniu trzeciego etapu rozbudowy zakładu. W „Pomecie” do czynu przystąpiły brygady produkujące elementy do silników okrętowych i taboru kolejowego. W „Pamiątkowiu” za czasu przejęcia przez brygady pracownicy przystąpili do naprawy warunków pracy przygotowujących do eksploatacji nowego tygodnia zaznaczyły swą obecność również studenci poznańskich uczelni. 200 słuchaczy Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Politechniki Poznańskiej, Akademii Medycznej i Ekonomicznej porządkowano parkinги i budowano wiatry autobusowe, zaś młodzi z Węgier PKP pomagali w układaniu torów kolejowych i rozkładaniu wagonów z węglem. W poznańskim „Elektromontażu” brygady ZSMP przypomniły wykonanie czterech szaf do suszarni produkowanych przez rogozińską „Rofamę”. W „Teletrze” młodzi pomagają przy ukończeniu trzeciego etapu rozbudowy zakładu. W „Pomecie” do czynu przystąpiły brygady produkujące elementy do silników okrętowych i taboru kolejowego. W „Pamiątkowiu” za czasu przejęcia przez brygady pracownicy przystąpili do naprawy warunków pracy przygotowujących do eksploatacji nowego tygodnia zaznaczyły swą obecność również studenci poznańskich uczelni. 200 słuchaczy Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Politechniki Poznańskiej, Akademii Medycznej i Ekonomicznej porządkowano parkinги i budowano wiatry autobusowe, zaś młodzi z Węgier PKP pomagali w układaniu torów kolejowych i rozkładaniu wagonów z węglem. W poznańskim „Elektromontażu” brygady ZSMP przypomniły wykonanie czterech szaf do suszarni produkowanych przez rogozińską „Rofamę”. W „Teletrze” młodzi pomagają przy ukończeniu trzeciego etapu rozbudowy zakładu. W „Pomecie” do czynu przystąpiły brygady produkujące elementy do silników okrętowych i taboru kolejowego. W „Pamiątkowiu” za czasu przejęcia przez brygady pracownicy przystąpili do naprawy warunków pracy przygotowujących do eksploatacji nowego tygodnia zaznaczyły swą obecność również studenci poznańskich uczelni. 200 słuchaczy Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Politechniki Poznańskiej, Akademii Medycznej i Ekonomicznej porządkowano parkinги i budowano wiatry autobusowe, zaś młodzi z Węgier PKP pomagali w układaniu torów kolejowych i rozkładaniu wagonów z węglem. W poznańskim „Elektromontażu” brygady ZSMP przypomniły wykonanie czterech szaf do suszarni produkowanych przez rogozińską „Rofamę”. W „Teletrze” młodzi pomagają przy ukończeniu trzeciego etapu rozbudowy zakładu. W „Pomecie” do czynu przystąpiły brygady produkujące elementy do silników okrętowych i taboru kolejowego. W „Pamiątkowiu” za czasu przejęcia przez brygady pracownicy przystąpili do naprawy warunków pracy przygotowujących do eksploatacji nowego tygodnia zaznaczyły swą obecność również studenci poznańskich uczelni. 200 słuchaczy Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Politechniki Poznańskiej, Akademii Medycznej i Ekonomicznej porządkowano parkinги i budowano wiatry autobusowe, zaś młodzi z Węgier PKP pomagali w układaniu torów kolejowych i rozkładaniu wagonów z węglem. W poznańskim „Elektromontażu” brygady ZSMP przypomniły wykonanie czterech szaf do suszarni produkowanych przez rogozińską „Rofamę”. W „Teletrze” młodzi pomagają przy ukończeniu trzeciego etapu rozbudowy zakładu. W „Pomecie” do czynu przystąpiły brygady produkujące elementy do silników okrętowych i taboru kolejowego. W „Pamiątkowiu” za czasu przejęcia przez brygady pracownicy przystąpili do naprawy warunków pracy przygotowujących do eksploatacji nowego tygodnia zaznaczyły swą obecność również studenci poznańskich uczelni. 200 słuchaczy Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Politechniki Poznańskiej, Akademii Medycznej i Ekonomicznej porządkowano parkinги i budowano wiatry autobusowe, zaś młodzi z Węgier PKP pomagali w układaniu torów kolejowych i rozkładaniu wagonów z węglem. W poznańskim „Elektromontażu” brygady ZSMP przypomniły wykonanie czterech szaf do suszarni produkowanych przez rogozińską „Rofamę”. W „Teletrze” młodzi pomagają przy ukończeniu trzeciego etapu rozbudowy zakładu. W „Pomecie” do czynu przystąpiły brygady produkujące elementy do silników okrętowych i taboru kolejowego. W „Pamiątkowiu” za czasu przejęcia przez brygady pracownicy przystąpili do naprawy warunków pracy przygotowujących do eksploatacji nowego tygodnia zaznaczyły swą obecność również studenci poznańskich uczelni. 200 słuchaczy Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Politechniki Poznańskiej, Akademii Medycznej i Ekonomicznej porządkowano parkinги i budowano wiatry autobusowe, zaś młodzi z Węgier PKP pomagali w układaniu torów kolejowych i rozkładaniu wagonów z węglem. W poznańskim „Elektromontażu” brygady ZSMP przypomniły wykonanie czterech szaf do suszarni produkowanych przez rogozińską „Rofamę”. W „Teletrze” młodzi pomagają przy ukończeniu trzeciego etapu rozbudowy zakładu. W „Pomecie” do czynu przystąpiły brygady produkujące elementy do silników okrętowych i taboru kolejowego. W „Pamiątkowiu” za czasu przejęcia przez brygady pracownicy przystąpili do naprawy warunków pracy przygotowujących do eksploatacji nowego tygodnia zaznaczyły swą obecność również studenci poznańskich uczelni. 200 słuchaczy Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Politechniki Poznańskiej, Akademii Medycznej i Ekonomicznej porządkowano parkinги i budowano wiatry autobusowe, zaś młodzi z Węgier PKP pomagali w układaniu torów kolejowych i rozkładaniu wagonów z węglem. W poznańskim „Elektromontażu” brygady ZSMP przypomniły wykonanie czterech szaf do suszarni produkowanych przez rogozińską „Rofamę”. W „Teletrze” młodzi pomagają przy ukończeniu trzeciego etapu rozbudowy zakładu. W „Pomecie” do czynu przystąpiły brygady produkujące elementy do silników okrętowych i taboru kolejowego. W „Pamiątkowiu” za czasu przejęcia przez brygady pracownicy przystąp

Jak to zmienić?

Wrócić do pełnych obrotów

Dla czego Chemiczna Spółdzielnia Pracy „Przodownik” w Lesznie, zakład produkujący emalię i farby, nie wykonała od ponad roku planów? Jak zamierza przeciwdziałać sytuacji? Na pytanie te odpowiada zastępca prezesa do spraw techniczno-produkcyjnych — Janina Urbaniak:

Od czwartej kwartału ubiegłego roku daje się dołkiwie odczuwać brak zbytu na wyroby lakiernicze: farby i emale olejne oraz oparte na surowcach syntetycznych. Przyczyn tego zjawiska należy upatrywać w coraz powszechniejszym używaniu tapet, wykładzin, farb emulsyjnych. Jednocześnie znacznie podrożały importowane przez nas surowce, jak biel tytanowa i benzyna, co z kolei wpłynęło na podniesienie o około 60 procent cen produkowanych na nich emali i farb. Wszystko to spowodowało, że ich centralny dystrybutor — Przedsiębiorstwo Obrotu Farbami i Lakierami „Chemifarb” w Gliwicach, nie zapewnia spółdzielnii dostarcznych zleceń wysyłkowych. Mimo przeprowadzenia już w ubiegłym roku korekty planu, nie został on wykonany. W bieżącym roku sytuacja jest jeszcze gorsza. Plan wartościowy skorygowano z 70 mln zł na 45 mln zł, ale pokrycie możliwości produkcyjnych spółdzielnii wynosi w zleceniach wysyłkowych zaledwie około 30 procent.

To, co pani mówi, różni się znacznie od doświadczeń ludzi, którzy miewają znaczne kłopoty ze zdobyciem niektórych rynków...

Owszem, otrzymujemy zlecenia na kolory, których brak odczuwa się czasem w handlu, jak bordo, szkarłat, ale zamówienia te są zbyt niskie, bo wynoszą po 200—300 litrów, podczas gdy produkcja kalkuluje się u nas dopiero od minimum 2 000 litrów.

Jak spółdzielnia „Przodownik” próbuje przeciwdziałać temu, co się dzieje?

Zatrudniliśmy akwizytora, który od dwóch miesięcy jeździ po kraju. Owszem, znalazły nabyców na 15 ton produktów, ale to niewiele. Tymczasem „Chemifarb” od maja tego roku, kiedy dat zlecenie na 30 000 litrów, dopiero 12 września przystał ponowne zamówienie, ale tylko na 15 000 litrów lakieru bitumicznego. Udało nam się też zdobyć zlecenie eksportowe na 200 ton bielat emali dla Związku Radzieckiego, z czego 70 ton zostało już wykonanych, a reszta będzie wynieść zgodnie z zamówieniem w bieżącym kwartale. Wszystko to jednak nie rokuje jeszcze pomyślnych perspektyw na dalszą metę.

A co należałoby zrobić, by spowodować poprawę rynku?

Krajowy Związek Spółdzielni Chemiczno-Farmaceutycznych, do którego należymy od lipca ubiegłego roku, sugerował nam przebranżowanie produkcji na artykuły chemii gospodarczej, a konkretnie na wyrób pasty do obuwia i do podłóg. Tego nie przyjęliśmy, bo i tu nie widzimy perspektyw. Nie zapraszając wyrobu farb i emali (obawiamy się, by po pewnym czasie nie zatrakio ich w sklepach), gotowi jesteśmy natomiast podjąć produkcję szarego mydła maziącego oraz pasty do polerowania metali i tworzyw sztucznych. Już nawet mamy część surowców i urządzeń. Tym dodałkowymi wyrobami moglibyśmy zagospodarować posiadane przez spółdzielnę rezerwy produkcyjne. Trzeba by wtedy jednak zbudować dodatkowe magazyny... Rozważana jest inna jeszcze możliwość. Wrzesiński „Tonsil” chętnie przechodziły w Lesznie swój oddział, przejmując teren spółdzielni łącznie z zatoczą, która musiałaby się przekwalifikować. Aktyw spółdzielni nie oponuje temu, ale ostateczną decyzję może podjąć tylko Centralny Związek Spółdzielczości Pracy.

Która z obu koncepcji jest słuszniejsza w interesie spółcznym zalogi? Decyzja musi zostać podjęta jak najspieszniej, bo dalsza praca spółdzielni na półobrotach, to marnowanie potencjału ludzi i urządzeń. Czekamy na głos w tej sprawie Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy.

ZDZISŁAW KANDZIORA

Ach, jak ja lubię temu przedstawieniu! Pod kątem wielkiego nastroju bywałem wielokrotnie. I zawsze kiedy cyrk „Rialto” dawał nowy program znajdowałem się wśród widzów. Szczególnie pasjonowały mnie występy klawownów. Najbardziej zaś imponował mi strój cyrkowych błażków. Cześć tak jaskrawego, kującego w oczy, tak niecodziennego — przedtem nie widziałem.

Zobaczyłem natomiast nie dawno. Tacy bowiem właśnie klawni stanęli mi niedawno jak żywi przed oczami. Oto na wystawie jednego z dużych sklepów odzieżowych zobaczyłem niebrzydko skrojoną kurtkę męską, ale uszytą z przeciwnie tkaniny. Ni to w ciapy, ni to w kola, ni to w nieforemne plamy. A kolor? Purpurowa połączona z bordo, przy tym jeszcze trochę zielona i żółci. Rzeczywiście — dłużej musiał myśleć twórcę tego „barwnego” wzoru. Natomiast zupełnie bezmyślność wykazał odbiorca tkaniny — czyli fabryka konfekcyjna. Materiał przyjęła, pocięła i przeznaczyła na męskie wdzianka, kurtki, płaszcze...

Dodam, że materiał nie jest tani, bo zrobiony z czystej wełny i że — siła rzeczy — wyroby oferowane klientom mają odpowiednio wysoką cenę.

Szkoła, że nie mogę przytoczyć uwag i opinii stoją-

cych wraz ze mną przed sklepem osób. Były to nie cenzuralne. I charakterystyczne, że słowa te padały pod adresem wytwórców zarówno z ust starszych jak i młodych mężczyzn, którzy przecież nie stronią od pewnej ekstrawagancji w ubiorze. „Nikt tego nie kupi!” — taka była jednoznaczna pointa wszystkich wypowiedzi.

Bez komputera

„Nietrafiona” produkcja

Zgadzam się z tym całkiem. Zapytałem jednak kierownika sklepu, co o tym sądzi. Wzruszył ramionami i odpowiedział: „Ja na to nie mam żadnego wątpienia. A kolor? Purpurowa połączona z bordo, przy tym jeszcze trochę zielona i żółci. Rzeczywiście — dłużej musiał myśleć twórcę tego „barwnego” wzoru. Natomiast zupełnie bezmyślność wykazał odbiorca tkaniny — czyli fabryka konfekcyjna. Materiał przyjęła, pocięła i przeznaczyła na męskie wdzianka, kurtki, płaszcze...

Nie sądzę. Nie chwyci na pewno. I po iluś tam miesiącach towar albo zawędruje z powrotem do magazynów hurtu, by tam dołożyć „swoich ostatnich dni”, albo też zostanie przeceniony do jakiejś śmiesznej sumy, za którą warto będzie kurtkę kupić i zrobić z niej np. szmatki do wycierania umytyego samochodu.

Nie kruszylbym kopii, gdyby tego rodzaju przypadki zdarzały się rzadko,



Holenderski krajobraz

Fot. — CAF

Koronkarstwo, a właściwie sztuka szydełkowania w Koniakowie, jednej z najwyżej położonych wsi w Beskidzie Śląskim, ma swoją chlubną tradycję. Zuzanna Gwarek uczyła się u swej matki Anny Legierskiej, a później doskonała u znakomitej teściowej, zmarłej w 1962 r. — Marii Gwarek, której koronki stały się sławne w świecie.

Wykonywała Maria Gwarek koronki dla królowej Elżbiety belgijskiej i papieża Jana XXIII. Obecnie w rodzinie Gwarków rośnie nowy talent. Jest nim 17-letnia córka słynnej Zuzanny Gwarek — Urszula, wykonywająca już z duzym

Koronki dla... Kmiciaka

smakiem i niemalym artyzmem najtrudniejsze wzory królowe.

W ostatnich latach zapotrzebowanie na koniakowskie koronki składają... filmowcy. Koniakowianki robiły koronki do filmów „Noc i dzień”, „Janosik” i „Potop”, a pyszni się nimi Daniel Olbrychski czyli... sam Kmiciak. W koronkach koniakowskich chodził także filmowy król szwedzki Karol Gustaw i książe — Bogusław Rzadkiewicz.

Zuzanna Gwarek uczyła się wiele, aby uratować stare wzornictwo od całkowitego zapomnienia. W swoim góralskim domku w Koniakowie urządziła maleńkie muzeum.

Oprócz zdjęć najznakomitszych koronkarek są tam fotografie, ilustrujące piękno koronki oraz autentyczne wzory. Zuzanna Gwarek zebrala ponad 200 wzorów, opatrując je informacjami o źródle i genezie powstania. Dziś koronki te, a zwłaszcza czepe, kominiki, przepaski, obrusy i serwetki wykonywane są w oparciu o stare wzory ludowe, stanowiące prawdziwą ozdobę koniakowskiego muzeum. (PAP)

Obrzędny plac. Wokół podłużne baraki i szopy. Prowizoryczne daszki oparte na słupkach. Z boku czernieją wystęgie otwory pieców do wypalania cegły. Wysunięty komin zda się wciąż pełnić niepotrzebą już straż. Ani śladu dymu. Porzucone na buczocu wagoniki nigdy nie powiązały tlistu gliny. Ludzie odeszli stąd.

Gdy zabrano urządzenia, los cegielni był przesądny. Nie mogliśmy spokojnie patrzeć na dewastację tego obiektu bez gospodarza. Sasiaduje wszak z naszą ziemią. Doszliśmy do wniosku, że może nam się przydać. Przejeliśmy go wiec przed rokiem na własność — opowiada przewodniczący RSP w Lubnicy (woj. poznański) — Roman Marach, który wraz z innymi członkami zarządu przyniósł mnie do ugody.

Spółdzielcy prowadzą do pierwszego z brzegu baraku. Prowizorycznie uszczelnione szany. Zamiast stosów czerwonej cegły, która jeszcze przed rokiem zalegała to położenie, dwa rzędy kójów, a w nich pełno owiec.

Mimo tej prowizorki święte przystają na wązce. Proszę popatrzyć jak wygląda — pokazuje zootechnik Józef Bąk.

W trzech podobnych barakach mieści się 1600 owiec. Obsługuje je trzech ludzi. Skopki po utuczeniu przeznaczają się na eksport, przeważnie do Francji i Belgii.

Na owcach zarobiliśmy w ciągu jednego roku 700 000 złotych. Za sprzedaż żywca i wełny. Połowę mamy z własnego chowu, a pozostałe dokupujemy z Przedsiębiorstwa Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi,

owczarstwo stanowi dla naszej spółdzielni ważne źródło dochodów — informuje ze skrupulatnością doświadczonego księgowego Marian Papierz. Z wieloletniego doświadczenia wie co się najbardziej w taki gospodarze kalkuluje.

Na rzeź spółdzielcze stado wynosi 2 500 owiec. Ale na tym nie koniec. W Lubnicy, obok dawnej owczarni buduje się nową dla tysiąca owiec-matek. Przychowek od nich przeznaczy się na odnowienie stada i na tucz. Owce znajdują się pod troskliwą opieką doświadczonego owczarza Władysława Palickiego.

Przewodniczący Marach rozmawia z interesującą perspektywą



w rozwoju chowu owiec:

Za dwa lata, dopiero będziemy mieli co pokazać. Stado powiększy się do 5000 sztuk. Chcemy otworzyć własny sklep mięsny ze sprzedażą baraniny, garbarnię i sklep futer sztywnych na miejscu.

Mam nadzieję, że w pobliskim gościńcu skosztują frykaszów sporządzonych z baraniny?

Gdyby ten gościniec należał do nas, to już by tam był. Może jednak się jakoś do gadać.

Tyle mówicie o tych owcach, a zapominacie o bydlu — wtrąca zootechnik Bąk.

No właśnie, specjalizujemy się też w chowie bydła mlecznego. Ziemi mamy niewiele, bo ogółem 350 hektarów, w tym tylko 310 hektarów użytków rolnych. Jednak dołączyły się do nas dwie mniejsze spółdzielnie z naszej gminy Wielichowo, w Śniatach i Wilkowie. Będzie teraz razem 550 hektarów. Można więc po myśleć o specjalizacji. W Lubnicy będą owce i krowy. Stadyska wynosi obecnie 153 sztuki, planujemy w roku przyszłym budowę obory dla 250 krów mlecznych. Utrzymamy nadal tucz owiec w Augustowie.

A co będzie w ośrodkach przyłączonych do waszej spółdzielni?

W Śniatach założymy fermę lisów. Są tam doskonale warunki terenowe dla takiej hodowli. Będziemy mieli 5000 sztuk. Natomiast w Wilkowie powstanie ferma kaczek dla 50 000 sztuk. W roku bieżącym tuczmy 8 000 kaczek. Po os-

Z tym nie ma u nas kłopotów. Wciąż zgłasza się kandydat na spółdzielców. Mamy ogółem 160 pracujących, w tym 80-osobowa brygadę remontowo - budowlaną, która nam wykonywać wszystkie remonty i budowy nowych obiektów. Dla ludzi ważne są mieszkania, budujemy więc blok dla ośmiu rodzin. W przyszłych latach powstanie kilkudziesiąt mieszkań. To przyciąga ludzi, podobnie jak i dobre zarobki.

Do lubnickiej spółdzielni zgłasza się fachowcy nawet z daleka. Andrzej Kosicki, który spotykał w warsztacie mechanizacyjnym, pracował jako słusarz w Poznaniu. W warsztakach pracy i zarobkach do wiedziały się drogą okreńną przez teścię, który wykonywał jakieś roboty dla spółdzielni. Podjął więc pracę w spółdzielczym warsztacie, a żona w ksiągostwo. Mają obiecone mieszkanie, na które nie mieli szans.

Warto na razie dojechać do pracy, jeśli się ma w perspektywie takie mieszkanie, jak budowane obecnie w spółdzielczym bloku. W każdym z nich na dwóch poziomach rozlokowane 3 obszerne pokoje, kuchnia, dwie łazienki, wc, śpijarnie, hol. Razem 90 metrów kwadratowych. Do tego piwnica z garażem. W osiedlu powstanie dom kultury, świetlica, stolówka, klub z barem. Oglądam projekt, który uwzględnia również 6 pokojów gościnnych.

Myślimy o zorganizowaniu wczasów w siodle — wyjaśnia przewodniczący. — Teren u nas znakomity, leśne duktury do przejażdżek. W lasach pełno grzybów...

Na tym też zamierzają zrobić pełni inicjatyw spółdzielcy.

MARIA POLCYNOWA

STRONA

GŁOS — 27 X 1976

3

PEŁNYM GŁOSem

Żłobek dla dzieci małżeństw z indeksem

Nieraz na kolumnach poświęconych „Sprawom nie tylko młodym” pisaliśmy o trudnej sytuacji studenckich małżeństw, określanych coraz częściej jako małżeństwa nie z indeksem, lecz na indeksie.

„Jaskółką” poprawy jest zorganizowanie w Krakowie pierwszego w kraju żłobka dla studenckich pociech, w domu akademickim „Piast”. Żłobek ma wszystkie potrzebne dzieciom pomieszczenia i urządzenia, sfinansowane częściowo z funduszy Uniwersytetu Jagiellońskiego i złożone przez ekipy remontowo-budowlane tej uczelni. Przebywać w nim będą dzieci w wieku od 6 miesięcy do dwóch lat, ustalonie bowiem, że małżeństwa studenckie zawierane są na ostatnich latach nauki, kiedy rodzice kończą, zanim dzieci przekroczą dwa lata. Dobre i to na początek. (ask)

Studenckie praktyki

Po wiedzę do zakładu produkcyjnego

Inauguracja kolejnego roku pracy uczelni oznacza nie tylko kolej akademickich wyzwań, lecz także wakacyjnych praktyk studenckich. Jednym z zakładów produkcyjnych, które od kilku lat organizują je systematycznie, jest poznański „Stomil”, gdzie w lipcu, sierpniu i wrześniu obowiązkowe praktyki zawodowe odbyły się czterdziestu studentów Politechniki Łódzkiej, Politechniki Poznańskiej, Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, i Akademii Ekonomicznej w Poznaniu.

Opiekunem uczelnianej młodzieży jest w „Stomilu” dr Józef Danielczyk. Pod jego opieką studenci zwiedzają zakład, a następnie przechodzą odpowiednie przeszkolenie. Każda grupa uczestniczy w zajęciach teoretycznych, zapoznając się także z procesem technologicznym, surowcami i metodami badań. Program praktyki dostosowany jest do kierunków studiów: „politechnicy” poznają wiele tajników produkcji, zaś chemicy oraz towaroznawcy pracują w zakładowych laboratoriach. W ostatnim okresie pobytu w „Stomilu” odbywają się konsultacje, ułatwiające sporządzenie odpowiednich sprawozdań.

Również w czasie roku akademickiego gospodzą tu studenci, tutaj bowiem wykonują praktyczną część swoich prac dyplomowych. Wielu z nich to stypendyści zakładu, a blisko połowa tej grupy praktykantów po otrzymaniu dyplomów podejmuje pracę zawodową. Tematyka opracowań zawsze wiąże się z potrzebami „Stomilu”, zaś trzydzieści napisanych do tej pory prac magisterskich stanowi istotną pomoc w realizowaniu programu wykorzystania rezerw produkcyjnych oraz w doskonaleniu procesu technologicznego.

Praca w „Stomilu” nie jest łatwa, a jednak coraz więcej studentów wiąże się właśnie z tym zakładem. Decyduje o tym zarówno panująca tu dobra atmosfera, sprawna organizacja praktyk oraz perspektywa zatrudnienia. (zr)

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Dlaczego nie chcę drugiego dziecka

Có minuta przybywa ludzkości około 150 ludzi. Tak obliczyli demografowie, przy czym tempo rozrostu wyprzedza wszelkie ich obliczenia i prognozy. Jeśli tempo to nie osiągnie — prze powiadają — z biegiem czasu na Ziemi powstanie jedno gigantyczne miasto, łączące wszystkie istniejące aglomera

cie miejskie i liczące 30 mld mieszkańców.

Eksplozja demograficzna, powodująca ów wzrost ludności, na ogół nie dotyczy krajów rozwiniętych, gdzie obserwuje się stał spadek narodzin, a ludność zwiększa się dzięki przedłużeniu życia.

Radziecki psycholog B. Bojko, na łamach „Znania i Sily”,

starał się wskazać przyczyny tego zjawiska. Niepokoi ono coraz bardziej naukowców.

Oto np. w Anglii przyrost naturalny spadł niemal do zera w ostatnich latach. W RFN liczba zgonów przewyższa liczbę urodzin. Holandia zamknięta przedszkola z braku frekwencji. Coraz mniej dzieci zapewnia gwarem ulice włoskich miast. Francuska prasa nazywa poziom uredzin w tym kraju katastrofalnym. W USA średnia przyrostu w rodzinach amerykańskich wypadła w ub. roku tak nisko, jak jeszcze nie zdarzało się w historii tego kraju. Przeznacza się tam na inne cele budynki szkół podstawowych, zapowiadając zamknięcie wielu szkół średnich, uniwersytetów za braknie kandydatów...

W tym wieku Amerykanki mają już po 3-4 dzieci.

Druga przyczyna ograniczenia urodzin, jaką podali ankietowani mieszkańcy Leningradu, były względem mieszkańców (25 proc. mężczyzn i 18 proc. kobiet). Przy pierwszym dziecku warunki mieszkaniowe często się poprawiały. Ale po uzyskaniu nowego mieszkania ludzie łatwiej zdobywają się na nowe meble niż na drugie dziecko... Zjawisko to powtarza się we wszystkich największych miastach w ZSRR. Wzrastały zresztą wymogi co do warunków mieszkaniowych. 22 proc. mężczyzn i 15 proc. kobiet wstrzymało się od powiększenia rodzin z powodu warunków materialnych — nie wyjaśniając jednak, czy zdobyli się na urodzenie dalszych dzieci, gdyby te warunki się poprawiły.

Praca kobiet — to inna ważna przyczyna nikiego przyrostu naturalnego, zwłaszcza w Leningradzie, gdzie istnieje wiele „kobieczych” galezi produkcji i zawodów. Wśród 27 proc. ankietowanych kobiet, które odzegnały się od dalszych dzieci, były nauczycielki, lekarki, przedstawiciele zawodów twórczych. 25 proc. odpowiedziało jednak, że posiadanie dzieci nie wpływa ujemnie na ich działalność i że liczba dzieci nie ogranicza ich kontaktów ze środowiskiem twórczym.

Pytanie ankietowane: ile dzieci powinno być w rodzinie, aby była ona w pełni wartościowa? 35 proc. opowiedziało się za dwiema, 13 proc. za większą liczbą.

W sumie — wyniki tej ankiety stanowią dla nauki jeden z źródeł danych przemawiających za tym, że rozrodczość to problem nie tylko ekonomiczny i socjalny; muszą zająć się nim również psychologowie. P. A.

HUMOR I SATYRA



— Dalej, tato! Nie pozwól sobie jeździć po nosie pierwszemu lepszemu.

W poszukiwaniu rezerw

Adaptacja młodzieży

Racjonalne zatrudnienie zatrudnienie dla wszystkim maksymalne wykorzystanie zdolności, umiejętności, chęci i ambicji każdego pracownika — zwłaszcza młodego. Jedne zakłady lepiej, inne gorzej radzą sobie z gospodarowaniem ludzką pracą. Szczególnie wiele problemów nastąpiło to zagadnienie w rodzącym się środowisku wieloprzemysłowym.

Przykładem — Fabryka Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej. Gigant ten zatrudnia około 30 000 ludzi, z czego prawie 60 proc. nie ukończyło jeszcze 30 lat. W tej chwili można już mówić o pewnej stabilizacji, ale jeszcze całkiem niedawno było, że rocznie przyjmowano 17 000 nowych ludzi, wydając nie wiele mniejszą liczbę... świadectw pracy. Fluktuacja była wiele ogromna, a teraz, choć nieporównanie mniejsza — także jest problemem stałe spędzającym sen z powiek kie równictwa zakładów i organizacji społeczno-politycznych.

Rzucony na początku lat 70. przez organizacje młodzieżowe apel o przybywanie do Bielska ludzi młodych — nie trafił w próżnię. Zjeżdżało i jechało nadal — jak na każdą wielką budowę — ludzi mrowie: z mniejszymi i większymi kwalifikacjami lub bez nich: z rodzinami bądź na razie samotnie; przybywają ambitni i wieczni wędrowni; ludzie poważni, rozumni i zaangażowani oraz niebieskie ptaki — zawsze przyciągane przez wielkie inwestycje.

Znaczonym zadaniem tych mistrzów jest kierowanie nowo przyjętych pracowników na stanowiska zgodne z ich kwalifikacjami i predyspozycjami psychofizycznymi. Nie bez znaczenia jest także rola mistrza we wprowadzaniu młodego człowieka w społeczeństwo teoretycznych, zapoznając się także z procesem technologicznym, surowcami i metodami badań. Program praktyki dostosowany jest do kierunków studiów: „politechnicy” poznają wiele tajników produkcji, zaś chemicy oraz towaroznawcy pracują w zakładowych laboratoriach. W takim zakładzie jak FSM podstawowa przesztanki adaptacji jest integrowanie młodej, zebranej ze wszystkich zakątków kraju wielotysięcznej założy. Problem sprośniano rozwiązać tworząc stanowisko mistrza d's adaptacji — człowieka opiekującego się młodymi pracownikami.

Naczelnym zadaniem tych mistrzów jest kierowanie nowo przyjętych pracowników na stanowiska zgodne z ich kwalifikacjami i predyspozycjami psychofizycznymi. Nie bez znaczenia jest także rola mistrza we wprowadzaniu młodego człowieka w społeczeństwo teoretycznych, zapoznając się także z procesem technologicznym, surowcami i metodami badań. Program praktyki dostosowany jest do kierunków studiów: „politechnicy” poznają wiele tajników produkcji, zaś chemicy oraz towaroznawcy pracują w zakładowych laboratoriach. W takim zakładzie jak FSM podstawowa przesztanki adaptacji jest integrowanie młodej, zebranej ze wszystkich zakątków kraju wielotysięcznej założy. Problem sprośniano rozwiązać tworząc stanowisko mistrza d's adaptacji — człowieka opiekującego się młodymi pracownikami.

Ogromnym wysiłkiem doprowadzono do sytuacji, w której dobry pracownik FSM na własne mieszkanie czeka przeciętnie 3-krotnie krócej niż większość jego kolegów, zatrudnionych gdzie indziej w całym kraju. Ale i to — ku powiemu zaskoczeniu — nie wpłynęło na odziewalną stabilizację kadr.

Bo te 3 lata oczekiwania na własne mieszkanie jest to dla ogromnej większości okres życia nie tylko w niewygodach hoteli robotniczych, ale przede wszystkim życie w nowym, obcym, wieloprzemysłowym środowisku pracy i w rodzącym się wielkim mieście; wśród nieznanych ludzi, z których niewielu było, że rodzice miały dzieci. Właśnie przybyły z przyczyn „obiektowych” i zdarzające się przypadki zleżających na zniechęcają. Pokutująca jeszcze czasem tradycja przydzielenia młodym prac gorzej płatnych, cięższych i ogólnie — mniej atrakcyjnych — rodzi poczucie krzywdy i zawodu, a stąd już tylko jeden krok do zmiany miejsca pracy. Nie zawsze i nie wszędzie przeszkołom udaje się w FSM przeciwodzić, ale zauważalna od pewnego czasu stabilizacja za logi dowodzi, że sprawy te są stale przedmiotem troski dyrekcji, organizacji partyjnej i aktywów młodzieżowych.

Ten ostatni skupia swoją energię na działaniu w miejscu zamieszkania młodych pracowników. Rady mieszkańców są stymulatorami wypoczynku i rozrywki w hotelach robotniczych. Młodzieżowa organizacja fabryczna inspiruje i pomaga tworzyć koła zainteresowań, zespoły, turnieje i kluby. Są to być może formy spędzania czasu banalne w Warszawie, Katowicach czy Krakowie, ale przecież Bielsko nie jest jeszcze wielką metropolią i momentami do staje ciężkiej zadyski pod ciężarem potrzeb takiej gromady młodzieży. FSM musi więc proponować swym pracownikom jak najwięcej kulturalnych możliwości spędzania wolnego czasu nie tylko dlatego, by wypełnić luke miejską, lecz także z tej przyczyny, że wspólne prace społeczne, zabawy, zawody, wycieczki i urlopy to najlepsze metody jednocienia ludzi, a co za tym idzie przywiązywanie ich do zakładu.

Integracja w mniejszych, wydziałowych czy brygadowych grupach nie zastąpi jednak poczucia więzi z całą założą i z całą fabryką. Przydały się jakieś powszechny czynnik integrujący. Mielecka WSK pokazuje, co może nim być. Właśnie — bielskiemu kolosalowi braku własnego fabrycznego klubu sportowego. Takiego, o którym i przybył z Olsztyńskiego, i ze Szczecina i z Krośnieńskiego będzie mógł powiedzieć „mój”,łożyć na niego składki, budować w czasie wolnym boisko czy hale. Bielską fabrykę z pewnością stać na za fundowanie sobie takiego luku.

Czy FSM w swojej działalności na rzecz adaptacji młodych pracowników jest fabryka wyjątkowa? Nie — boryka się bowiem z podobnymi trudnościami co inne nowo tworzone wielkie zakłady pracy, stoczą podobne rozwiązania, przezywają podobne rozczarowania i sukcesy.

Zapewne w każdym z nas, młodym i starym, tkwi jakieś małe licho, które w pewnych sytuacjach kusi natarczywie: no, bracie, popatrz jak okazja, co? Nie chcesz ubić takiego korzystnego interesu?

Dopóki rozm górę w takich przypadkach nad emocjami, a od robina trzeźwego krytyczym skutecznie wyprzedza spontaniczność reakcji — nie ma sprawy. Bywa jednak — dość czasu niesięci — zgoła na odwrót. I wówczas ujawnia się w całej swojej „krasie” tak bezgraniczna naiwność ludzka, że kiedy do głośa dojdą wreszcie szare komórki, człowiek wstydzi się po prostu spojrzeć w lustro i najchętniej, miastдумать nad swoją „bystrością”, biły głowę o ścianę...

Widomo powszechnie, że po kątny, czarnorynkowy handel o cym środkami płatniczymi jest zbroń. Odpowiedzialność kątną ponoszą zarówno sprzedający jak i kupujący. Cóż to jednak znaczy, skoro trafia się okazja?

— Potrzebuję pani 20 marek. Mam cato 100. Pani da pieniądze, a ja pójdę zmienić.

— Chcesz 10 „dolców”? No to dajaj farsę i cekaj w bramie na przeciwną, a ja pójdę do kumpla i przyniosę.

I ludzie kupują koła w worku. A jakże. Dają z zaufaniem górkę — nieraz znaczna — pierwszy raz w życiu widzianemu człowieku i cekają, cekają, cekają...

Kilkancie dni temu do Komisariatu MO na Grunwaldzie zgłosiła się niewiasta i jak zrelacjonowała swoją „przygodę”:

— Około południa szłam ulicą Swierczewskiego. W pobliżu sklepu „Pewexu” zaczepił mnie

Dla przyszłych matek



W łódzkiej „Olimpii” otwarto przed kilkunastoma dniami tak zwany oddział pracy chronionej, gdzie pięćdziesiąt przyszłych matek w ciszy i spokoju szły z resztki dżemów ubranka dla dzieci. Dostarczą ich w tym roku prawie 40 tysięcy sztuk. W ciągu dnia pracy kobiety wykonują pod okiem personelu medycznego odpowiednio dobrany zestaw ćwiczeń gimnastycznych. Przygotowuje się je do porodu takie od strony teoretycznej, co pozwala na przezwyciężenie strachu przed rodzeniem. Przyszłe matki uczą się też, jak należy pielegnować niemowlę. Podobne placówki działają z dużym powodzeniem w innych zakładach. (bm)

CAF — fot. Zbraniecki

Robienie

Widomo powszechnie, że po kątny, czarnorynkowy handel o cym środkami płatniczymi jest zbroń. Odpowiedzialność kątną ponoszą zarówno sprzedający jak i kupujący. Cóż to jednak znaczy, skoro trafia się okazja? A „trafia” się ostatnio pewnym mężczyznie, który nabył od napotkanego na ulicy nieznanego 100 koron „szwedzkich”, za płaciwszy 2 550 złotych. Gnębiły wszakże złymi przeszczepami sprawdził co wart jest ów zakup. I tak wyszło na jaw, że stał się „szczęśliwym” posiadaczem 100 koron Islandzkich, a nie szwedzkich. I jedne, i drugie paczki wprawdzie nieodległy Skandynawa

Uczucia i niepokoje



Film „Królowa pszczół” kontynuuje poprzedni dorobek Janusza Nasfela, bohaterami są jak zwykłe dzieci, a film przeznaczony jest nie tylko dla nich. Opowiada o rodzących się uczuciach, ambicji i niepokojach.

CAF — fot. Rozmysłowicz

Ludzkie pasje

Szukając prawdy, znalazłem piękno

To do naszego laureata „kasjerka z kina Domu Kultury Zagłębia Konińskiego wyraźnie się ożywiła, kiedy o niego pytam.

Po chwili prowadzi mnie na pierwsze piętro, do pokoju nr 4. Siedzę naprzeciw młodego człowieka. Niezbędna moda, krótki fryzurka trochę kontrastuje z „drucianymi” oprawami, które polecają bieżące najaktualniejsze żurnale. Chłopak mówi spokojnie i chociaż niezbyt głośno, akustyka małego pominiecia sprawa, iż słowa brzmiały donośnie. Nie kryje narastającego z każdą wypowiadana kwestią — zaangażowania.

Do napisania pracy skończyło mnie kilka przyczyn. Nieprawdziwej, bo tkwiącej głęboko w mojej psychice, jest pasja poznawania, rozszyfrowywania, odkrywania ludzi, a zwłaszcza ludzi „wielkiego formatu”, pracujących twórczo, do których niewątpliwie należał Melchior Wańkowicz. Zgłębianie ich psychiki — to mnie fascynuje. Szukam odpo-

wiedzi na pytanie: „dla czego oni są inni niż my — żyjący szara codzienność, co jest motorem ich działania?”. Gdy byłem 12-letnim chłopcem za fascynowało mnie wybitny amerykański wynalazek Thomasa Alva Edison. Dziesiątki razy czytałem jego życiorys, prasowe notatki, artykuły o nim. Nie mogłem pojąć, jak samouk, który do szkoły regularnie uczęszczał tylko przez dwanaście tygodni, mógł dojść do tak zdumiewających sukcesów (otrzymał 1097 patentów!). Odpowiedź dał mi sam Edison twierdząc, że „geniusz to jeden procent natchnienia i dziesięćdziesiąt dziewięć procent potu”. Później吸收owałem zaczęły mnie inni uczeń: Faraday, Newton, Maxwell, Roentgen... Starałem się poznawać ich doglebiem i możliwie „od kuchni”. Ponieważ zbiegały się ów okres z połowy wyboru szkoły średniej — znalazłem się w technikum mechaniczno-elektrycznym.

Choć pozornie trudno porównać Wańkowicza z Edisonem to jednak łączą ich cechy wspólne: niezwykła indywidualność, prawdliwość, tworzenie czegoś nowego, przydatność innym ludziom, a przede wszystkim — dociekiowość. Tak jak Edison był urodzonym badaczem natury, którego pożerała nienasyciona ciekawość w poznawaniu zjawisk, tak Wańkowicz był urodzonym reporterem, pełnym dociekiowości w tropieniu ludzkich spraw.

Bezpośrednia przyczyna przygotowania mojej pracy stanowiło zainteresowanie życiem i twórczością Wańkowicza. Zaczęło się wszysko od „Zieli na kraterze”. Cóż to za książka? Pełna humoru, pełna radości życia. A jakiż język i sposób narracji?... W postawie pisarza znalazłem odbicie własnych poglądów, co nadaje wszystko spowodowało moja do niego sympatię.

W klasie V była kiedyś lekcja o Wańkowiczu; przygotowałem ją wraz z kolegami. To jednak było dla mnie za mało — i lekcja i czterostronny referat. W powtarzaniu tego pierwszego z polskich reporterów, mój apetyt rósł w mierze jedzenia. Widząc moje zafascynowanie czy wręcz za-

uroczenie postacią Wańkowicza, polonista — magister Wojciech Zaleski podsunął mi liczne jego (i niewielkie o nim) książki; ja — niejako w rewanżu — wpadłem na pomysł napisania pracy dyplomowej z języka polskiego. Naturalnie o twórcy „Karafki La Fontaine'a”. Tak zrodziło się tych kilkudziesiąt — teraz oprawionych — kartek maszynopis.

I taka jest najkrótsza historia — to już ja dowiaduję się — głównie nagrody (rocznego stypendium pieczętnego konkursu „Matury 15”, zorganizowanego w minionym roku) po raz drugi przez redakcję „Zycia Warszawy”. Złożone z uczonych, pedagogów i dziennikarzy jury pod przewodnictwem profesora Jana Zygmuntu Jakubowskiego uznało pracę abiturienta Technikum Mechaniczno-Elektrycznego w Koninie — Bogusława Matuszkiewicza pt. „Analiza stylu twórczości Melchiora Wańkowicza” za najlepszą spośród dziesiątek nadesłanych z całego kraju.

A jaki jest jej autor? Ano właśnie — wracając w ten wrześniowy wieczór z Konina próbowałem sobie na to odpowiedzieć.

Odmiennie, maniak, może pożer? Nie, po przeczytaniu pracy, tą ostatnią możliwość wykluczyłem. Pasjonat, zawsze poszukiwacz ludzkich wnętrz, o rozległych zainteresowaniach, ciekawy życia, ambitny, prosto zderzający do wytycznych celów — to raczej pewne.

Sięgam znów do notatek: — Dziwi się pan, że technik elektryk wybrał sobie studia polonistyczne (przed paroma tygodniami Bogusław otrzymał indeks słuchacza pierwszego roku filologii polskiej

na UAM)? Ja — nie. W technikum znalazłem się z wyboru, bo interesowała mnie filologia. Wtedy nie myślałem o polonistycie, zdecydowałem się na nią dopiero podczas pisania pracy.

— Niegdyś sądziłem, iż technika będę zajmował się zawodowo, a humanistyka stanie się dla mnie hobby. Teraz wiem, że będzie odwrotnie; z zainteresowaniami zawodowymi nie zerwalem — utrzymuję żywe kontakty z „Elektronautoklubem” skupiającym miłośników „Melexa”. Zresztą po założeniu szkoły chciałem poprawiać w tym zawodzie, w Patnowie. Okoliczności spowodowały, że znalazłem się w Domu Kultury ZK, i to w administracji. Ale nie żałuję bo w tym czasie poznajem nowe bakię... film i fotografię. (Od nauczyciela — W. Zaleskiego — jest teraz wicedyrektorem DKZK — dowiedziałem się, iż Bogusław wraz z kolegą intencyjnie przygotowuje się do nałożenia obrazu o Słowińskim Parku Narodowym; zbiera także materiały do monografii o polskich latarniach morskich).

— Wyznam jednak szczerze: ponad wszystkim pozostałe Wańkowicz. Pisarz i człowiek; zawsze o tym drugim pogłębiłem moja wiedzę poprzez kontakty z ostatnią sekretarką pana Melchiora — Aleksandrą Ziółkowską, która ciągle wywiązała mi coś nowego.

Pytali mnie nawet członkowie komisji egzaminacyjnej, czy zamierzę nadal zajmować się tym pisarzem. Tak. Na studiach moga poświęcić mu jeszcze więcej czasu. Jeszcze głębiej poszukiwać prawdy o nim i wciąż odkrywać nowe barwy piękna.

A Bogusław ma dopiero 20 lat.

WOJCIECH NENTWIG

Pierwsze dni studenckiego życia

Tradycyjnie już, aby młodym ludziom ułatwić pierwsze kroki na uczelni, wprowadzić ich w życie studenckie, organizacja SZSP oraz władze dziedzika organizują Dni Studenckiego Roku. Nowi studenci uczestniczą w spotkaniach z pracownikami nauki, działaczami rad uczelnianych i wydziałowych. Odwiedzają

też akademickie biblioteki, ośrodki kultury, wycieczki do Kórnicka i Rogalina. 9 i 10 bm. odbył się „Złaz Beanów” po Ziemi Lubuskiej z metą w Łagowiu. Tam też odbyły się tzw. „otrzesy” i pasowanie na studenta. A 16 października, po dniem wieczorem, tramwaj nocny, woził ich ulicami Poznania. (eno)

Turniej Młodych Mistrzów Techniki trwa przez cały rok ale ciągle przyczyniają się nowe wynalazki, usprawnienia, pomysły racjonalizatorskie. W październiku — Miesiącu Młodego Wynalazcy sprawy te są już bliższe i jakby powszechnie dostrzegane.

Wyliczono skrzelnie, że w ciągu 9 lat istnienia turnieju, dzięki wprowadzaniu do praktyki produkcyjnej młodzieży wnychków zaoszczędzono ponad 15 miliardów złotych, a 4 000 zgłoszonych w konkursach projektów uzyskały ochronę patentową. Ale to nie wszysko, co sprawia, że z każdym rokiem turnieje zyskuje na znaczeniu.

TMMT, impreza, która coraz bardziej aktywizuje młodych robotników, techników, pracowników zaplecza naukowo-technicznego, uczniów szkół zawodowych i studenów, obok bardzo konkretnych rezultatów ekonomicznych ma również walor społeczno-wychowawczy. Turniejowi temu towarzyszą w zakładach pracy i szkole różnych działań, które upowszechniają wśród młodych pracowników przepisy prawa wynalazczości i włączają młodzież do procesu modernizacji naszej gospodarki. Nade wszystko zaś kształcą nawyk twórczego niepotrzebko.

W turnieju tym liczy się bowiem wszystko: projekt, który zrewolucjonizował postrzeganie technologię i na zbyt uciążliwe sposoby produkcji ale także pomysł, który ułatwi pracę jednemu człowiekowi.

W niektórych zakładach pracy droga „od projektu do efektu” była dłuższa i zawiła.

Organizatorzy TMMT — organizacje młodzieżowe, Naczelna Organizacja Techniczna i związki zawodowe uskarżają się nierzadko na zbyt małe zainteresowanie administracji gospodarczej niektórych przedsiębiorstw rozwojem racjonalizacji i wynalazczości wśród młodzieży. Zdarza się bowiem, że pracownicy administracji zakładowej i działały księgowo-finansowe nie zawsze respektują obowiązujące w tym za-

Myśl techniczna młodych

kresie przepisy, że niezbędny do brze układu się współpraca pomiędzy zakładowymi komisjami techniki i racjonalizacji i organizatorami TMMT.

Nic więc dziwnego, że niekiedy pomysł wynalazku czy wniosek usprawniający produkcję dopiero poczęte kroczystnych zmian lub zaświeidznych zapowiedzi. Z analizą przebiegu ubiegłorocznego turnieju wynika, że niewiele ponad połowa pomysłów znalazła za stosowanie, choć ta właśnie połowa wynikła młodych przyjaznych specjalnościom. Rezultaty te mogłyby być wyższe i korzystniejsze dla obydwu stron, bowiem przeciętna wartość projektu złożonego w TMMT to 100 000 złotych.

(ask)

w „baranka”

młody człowiek, proponując sprzedaż 50 dolarów. Zgodziłem się, ponieważ miałem zamiar kupić za granicznego leki. Ale przystałem tylko na 20 dolarów. Wówczas mąż czyniąc zaproponował — jeszcze tego samego dnia — spotkanie w kawiarni „Regionalna” przy ul. Głogowskiej. Kiedy się zjawiliśmy, pokazali mi 50 dolarów, mówiąc, że skoczy tylko do kolegi i rozmieniów w banknot. Dalem mu więc 2000 zł. Wyszedł. Czekając półtorej godziny. Na próżno.

Różnego autoramentu spryciarze, posiadający — co tu ukrywały — pewną znajomość psychiki ludzkiej mają także inne, wypróbowane i niezawodne (niesięciu) metody naciągania. Jedną z nich są oszustwa „na kupon”. W sklepach nie brak obecnie fikcji w szerokim wyborze — a jedynak bardzo łatwo i często dają się niektórym skusić na prawdziwą okazję.

Nie tak dawno do jednego z mieszkań w Poznaniu zapukała w porę przedpotudniowej wzbudzającej zaufanie młoda dama. Kiedy gospodom otworzyła drzwi, wystąpiła od progu z „atrakcyjną” ofertą:

— Ach, droga pani, jestem z polonijnej wycieczki. Znalazłam się w bardzo kłopotliwej sytuacji. Mam dwa kupony zagranicznych materiałów, które przywiadły do rodzinu, ale potrzebuję pieniędzy. Towar jest przedniej

czę się paczkę. Jej zawartość wszakże była dość swojska: pół litra po „Żylinie” wypełnione wodą. Na rakiem było za późno.

Przytoczone wyżej przykłady za czerpnięte z milicyjnych akt. Jest ich tak wiele, że pisząc w „Głosie” tylko o somych oszustwach, a nie bawem, w najbliższym sklepie przekonała się, że i dene w tym dne dwa kupony mają łączną wartość 700 zł, są produkcji krajowej i można je nabyć bez najmniejszych kłopotów.

Inny przykład. Wydawać się mógł, że w XX wieku, w Polsce,

jakiekolwiek były nasze opinię o służbie zdrowia (dodajmy: częstokroć przesadnie nieprzychylne), najlepiej wyzbywać się swoich dolegliwości w ścisłej współpracy z lekarzem. Niektórzy z nas wolały się jednak „leczyć” sami. Rezultaty bywają m. in. takie:

W mieszkaniu pewnej starszej pani pojawił się nieznajomy mężczyzna. Był układy i grzeczny. Wdał się z nią w dłuższą rozmowę, wyciągając niezbędne do danej gry szczegółów rodzinne. Do wiedziawszy się zaś czego polizei powalił się na jej siostrzeńca mieszkającego w Kalwicach, iż ów przyjechał do niej ze specjalnym, zagranicznym lekiem na serce. Niestety, specyfik jest drogi i kosztuje 6 000 zł, ale za to w pełni skuteczny. Nie wiadomo jaką skuteczność miał na myśli nieznajomy, w każdym razie starsza pani po wypłaceniu 4 500 zł — tyle tylko wynosiły jej skromne oszczędności — otrzymała elegancko prezentującą

ZYBISZEK KRUSZONA

Kontakty wzajemnie korzystne

Korespondencja z Kopenhagi

Polsko-duński dialog polityczny trwa już od wiele lat, a korzyści z niego płynące dla obu stron, jak i dla państwa rejonu bałtyckiego i Europy widoczne są coraz bardziej. Ażkolwiek Dania i Polska różnią się ustrojami społeczno-gospodarczymi i na leżą do różnych układów wojskowych, w obu krajach wiele jest tematów i spraw wspólnych, wymagających kontynuowania i pogłębiania dialogu, służącego sprawie odpreżenia i współpracy między państwami naszego kontynentu.

Wizyty państowe wysokiego szczebla weszły do stałego kalendarza stosunków polsko-duńskich, a każde kolejne spotkanie w Warszawie czy Kopenhadze jest dużym wyda-

Konkurs im. H. Wieniawskiego Wkrótce prezentacja muzycznych kompozycji

Zakończył się pierwszy etap IV Międzynarodowego Konkursu Kompozytorskiego im. H. Wieniawskiego organizowanego przez Poznańskie Towarzystwo Muzyczne.

Sześciu znanych kompozytorów i skrzypków z Węgier, Francji, RFN i Polski oceniono drogą korespondencyjną 127 prac, które napłynęły od dwóch z 21 państw. Do drugiego etapu zakwalifikowano 25 utworów (15 na skrzypce solo, 10 — na skrzypce i fortepian). Zostały one przekazane do opracowania grupie polskich wykonawców, którzy już wkrótce zaprezentują je przed publicznością.

W okresie od 16 do 20 listopada br. w sali koncertowej Zespołu Szkół Muzycznych przy ul. Solnej odbędzie się bowiem, z udziałem jurorów, finałowy etap imprezy. Program przewiduje trzy przesłuchania (17, 18 i 19), a także koncert inauguracyjny w wykonaniu Poznańskiego Chóru Chłopięcego pod dyrektorem Jerzego Kurczewskiego. 20 listopada odbędzie się koncert laureatów. (wig)

Działa część zespołu Orkiestry Filharmonii Poznańskiej przebywa od 16 X z Chórem Chłopięcym i Męskim pod dyrekcją Stefana Siuligrosza we Włoszech, gdzie wspólnie roslawiają kulturę muzyczną naszego kraju. Fakt ten odbiły się wyjątknie na repertuarze koncertowym w samym Pizaniu. Ostatnio chwilowo skład orkiestry stwarza potrzebę zastąpienia symfonicznych koncertów innymi formami prezentowania muzyki. Dyrekcja Filharmonii postarała się więc wypełnić drugą połowę października imprezami, które winny zachęcić do uczęszczania na nie — licznych ongiś miłośników recitali oraz wciąż jeszcze zbyt wąskiego grona smakoszy muzyki kameralnej.

W piątek, 22 bm. wystąpiły w auli UAM dwa poznańskie zespoły kameralne: Orkiestra Kameralna PTM pod dyrekcją Agnieszki Duczmal oraz Poznański Zespół Perkusyjny. Już odbędzie się w auli UAM koncert będący zarazem częścią egzaminów dyplomowych studentów poznańskiej PWSM: dyrygentka Bożenna Jarmołowicz i pianista Zenon Białata. Znając dobrze zdolności obu młodych wykonawców mogę tę imprezę z całym przekonaniem polecić uwadze miłośników, zwłaszcza tych, którzy szczególnie gustują w muzyce klasycznej i romantycznej. Grac będą również orkiestra Filharmonii Poznańskiej, wsparta chybą przez muzyków bratnich instytucji. Ostatnią imprezę miesiąca będzie występ nie znanego mi zespołu „Camerata Holmiae” — 29 X w auli UAM.

Wróćmy jednak do piątkowego koncertu kameralnego. Przypomnijmy, że kilkunastoosobowa Or-

rzeniem politycznym. Tak było na początku tego roku, gdy w stolicy nad Sundami przebywał z oficjalną wizytą szef dyplomacji polskiej, Stefan Olszowski, tak będzie i teraz, gdy do Warszawy przybył premier Danii, Anker Joergensen.

W związku z tym warto przypomnieć wielokrotnie przez dóstojnego gościa powtarzane słowa, że Dania nadal rozwijać będzie swoje stosunki z krajami socjalistycznymi i ze rzadu duński kontynuować będzie swoje wysiłki na rzecz ogólnoeuropejskiej współpracy ekonomicznej i nowej wzajemnych stosunków.

Ażkolwiek wiele jest powodów do zadowolenia, to — jak wykazało ostatnie symposium gospodarcze, zorganizowane z okazji „Dni Polskich” w miejscowości Naestved na Zelandii — istnieją jeszcze duże potencjalne możliwości i potrzeby assortimentowego i ilościowego wzbogacenia wzajemnych kontaktów gospodarczych. Możliwości te tkwią przede wszystkim w rozbudowaniu kooperacji przemysłowej.

Bardzo żywe są też polsko-duńskie kontakty kulturalne, a lepszemu poznaniu obu narodów służy również tzw. wymiana średowiskowa. Polskie i duńskie organizacje młodzieżowe jako pierwsze w Europie zainicjowały w 1965 roku dwustronne seminaria. 5 miast polskich: Warszawa, Szczecin, Gdynia, Koszalin i Świnoujście utrzymują przyjazne kontakty z Kopenhaga, Aarhus, Ålborgiem, Gladsaxe i Naskovem. Współpracują organizacje związkowe, kombatanckie i społeczne, a także polscy atomiści z naukowcami z Instytutu im. Nielsa Bohra, Uniwersytet Warszawski z Uniwersytetem Kopenhańskim, Wroclawski z Uniwersytetem w Aarhus.

Zarówno Dania, jak i Polska w wystąpieniach czolowych polityków i mężów stanu potwierdzają pomyślny klimat dla dalszego zdynamizowania wzajemnych, tradycyjnie dobrych stosunków bilateralnych w różnych dziedzinach. I tak, na przestrzeni ostatnich lat jesteśmy świadkami znacznego wzrostu polsko-duńskich obrotów handlowych, a polski węgiel czy polskie traktory Ursus zrobili w Danii zawrotną karię. Rok 1975 był rekordowym w polsko-duńskich obrotach towarowych. Po raz pierwszy w historii naszych stosunków dwustronnych przekroczyły one wartość miliarda zł dudu-

RUDOLF HOFFMAN

kiesta Kameralna założona w 1968 roku przez Agnieszkę Duczmal występująca już — wprawdzie niezbyt często — na filharmonicznej estradzie. Złożona głównie ze studentów poznańskiej PWSM działała na zasadzie bezinteresownego zamiotania do muzykowania. I jeśli orkiestra ta nie wyróżniała się w pierwszych latach swego istnienia wysokim poziomem wykonawczym, to przecież postawaowej garski młodych muzyków musiała budzić szacunek. Wielokrotnie uznanie należą się kierownicze artystyczne i dyrekcje Agnieszki Duczmal, która nie zrażając się chwiejną sy-

nią o wyekspozowaniu tych najistotniejszych cech zespołu dobrany został program: Koncert wiolonczelowy B-dur Boccheriniego, „Colas Breugnon” Tadeusza Bairda oraz zbiór dawnych tańców i arii Respighiego. Solową partię Koncertu Boccheriniego wykonał członek zespołu, student PWSM Maciej Jezierski. Jego artystyczny temperament skoncentrował się wyraźnie w stronę lirycznej ekspresji i w niej najszczerszej wyraża się indywidualność młodego wiolonczelisty. Procesowi dojrzewania tej interesującej osobowości winno towarzyszyć do skonalenia techniki i, co za tym idzie, wzrost dyscypliny agogicz-

MUZYKA

Dojrzałość młodości

tuację organizacyjną zespołu i związanej z tym zmiennością jego składu osobowego, z podziwu godną wytrwałością kontynuowała rozpoczęcie dzieła. Ocenia się, kiedy patronat nad tą ambitną orkiestrą objęto Poznańskie Towarzystwo Muzyczne, wydaje się, iż podstawowe kłopoty zespołu należą do przeszłości. Główny walor zespołu leży oczywiście w urodzie jego brzmienia nawiązującego do najlepzych ze znanych mi wzorów. Jest to brzmienie wręcz wysublimowane — bez cienia szorstkości, czyste i głębokie w barwie, pełne a nigdy nie przekraczające wyczuwalnych granic karmalności. Owa szlachetność brzmienia stanowi piękne świadectwo wysokiej kultury muzycznej zespołu i dyrygentki, która ponadto wykazuje się dużą dojrzałością interpretacyjną. Z my-

nią i intonacyjną. Zauważalne dziś założki oryginalności talentu Jezierskiego mogą w przyszłości pięknie zaowocować.

Druga część wieczoru była dla mnie niespodzianką. Olóż znamy dobrze Poznański Zespół Perkusyjny, który zresztą wystąpił w całkowicie zmienionym składzie. Pozostał tylko ten sam kierownik zespołu — Jerzy Zgodziński. Reszta to nowi, młodzi ludzie przeważnie studenti poznańskiej PWSM, w której zresztą Zgodziński uczy gry na perkusji i kieruje Zespołem Perkusji. Przyrzekły pokaże, czy jest to radzikowa wymiana członków zespołu, czy też ma ona charakter tymczasowy. Jedno można wszakże z przyjemnością stwierdzić: w stylu wykonawczym aktualnego składu żadnych istotnych zmian nie zauważym. Jeśli to w końcu ta sama szkoła, ten sam kie-

SPRZEDAŻ MAGNETOFONÓW W HANDLU DETALICZNYM

w tys. szt.



„Samodzielne państwo” — Transkei

Farsa niepodległości

Ponura dla niepodległej Afryki ceremonia odbyła się 26 bm. w Umtata. Rasistowskie władze RPA ogłosili tam „samodzielnym państwem” Transkei, jeden z 9 bantustanów wchodzących terytorialnie w skład Republiki Południowej Afryki.

Proklamacja „niepodległości” Transkei została uznana przez postępową opinię publiczną na świecie jako kolejna farsa rasistów z Pretorią. Znamiennym jest, że w uroczystości wziął udział przedstawiciel ONZ w sprawie Transkei. Podkreślił on m. in., że rzad RPA musi zrozumieć, iż społeczność świata nigdy nie zaakceptuje usta

władze w Umtata rozesłaly za prośbami do 150 państw.

Sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim opublikował oświadczenie, w którym przedstawił stanowisko ONZ w sprawie Transkei. Podkreślił on m. in., że rzad RPA musi zrozumieć, iż społeczność świata nigdy nie zaakceptuje usta

Po telegramie „Trybuny Ludu”

„Pierwsza” będzie produkować jedwabie wyższej jakości

Co piąty metr tkanin jedwabnych, znajdujących się w sklepach, pochodzi z zakładów „Pierwsza” w Łodzi, a 84 procen ty wyrobów z tej fabryki zalicza się do 1 gatunku. Mimo to, ZPJ „Pierwsza” wymieniane są w materiałach Centralnego Biura Jakości Wyrobów MHWiU wśród dostawców, do których skierowano największą liczbę reklamacji jakościowych. Uznać ten sygnał za niepopiający, „Trybuna Ludu” opublikowała na swych łamach telegram z pytaniem, jak przeciwdziała

Załoga fabryki — jak podaje korespondent PAP — zareagowała na monit mobilizacji wszystkich środków prowadzących do wyeliminowania usterek i dalszej poprawy jakości.

Problem tym zajęła się administracja fabryki oraz Egzekutywa Komitetu Zakładowego PZPR na specjalnym posiedzeniu. Niezależnie od zastrzeżenia kontroli międzynarodowej i końca postanowiono przystąpić do usprawnienia techniczno-technologicznych, których celem jest udonoszenie druku na tkaninach i dzianinach. Sprzyja temu modernizacja zakładu. Jeszcze bowiem w br. przybędzie tu kilka dodatkowych, nowoczesnych urządzeń wykonalniczych. (PAP)

gowała na monit mobilizacji wszystkich środków prowadzących do wyeliminowania usterek i dalszej poprawy jakości.

Problem tym zajęła się administracja fabryki oraz Egzekutywa Komitetu Zakładowego PZPR na specjalnym posiedzeniu. Niezależnie od zastrzeżenia kontroli międzynarodowej i końca postanowiono przystąpić do usprawnienia techniczno-technologicznych, których celem jest udonoszenie druku na tkaninach i dzianinach. Sprzyja temu modernizacja zakładu. Jeszcze bowiem w br. przybędzie tu kilka dodatkowych, nowoczesnych urządzeń wykonalniczych. (PAP)

Transkei — terytorium o powierzchni ponad 26 000 km kwadratowych — nie posiada ani przemysłu ani rozwiniętego rolnictwa. Bedzie więc całkowicie podlegać Pretorii zarówno pod względem politycznym, jak i ekonomicznym. W „nowym” państwie będzie mogło znaleźć pracę tylko 25 proc. jego mieszkańców w wieku produkcyjnym. RPA nadal będzie czerpać stamtąd tania siłę roboczą dla przemysłu i rolnictwa. Transkei nie będzie posiadać własnej waluty. Podstawową jednostką monetarną pozostało południowoafrykański rand. (PAP)

Transkei — terytorium o powierzchni ponad 26 000 km kwadratowych — nie posiada ani przemysłu ani rozwiniętego rolnictwa. Bedzie więc całkowicie podlegać Pretorii zarówno pod względem politycznym, jak i ekonomicznym. W „nowym” państwie będzie mogło znaleźć pracę tylko 25 proc. jego mieszkańców w wieku produkcyjnym. RPA nadal będzie czerpać stamtąd tania siłę roboczą dla przemysłu i rolnictwa. Transkei nie będzie posiadać własnej waluty. Podstawową jednostką monetarną pozostało południowoafrykański rand. (PAP)

Transkei — terytorium o powierzchni ponad 26 000 km kwadratowych — nie posiada ani przemysłu ani rozwiniętego rolnictwa. Bedzie więc całkowicie podlegać Pretorii zarówno pod względem politycznym, jak i ekonomicznym. W „nowym” państwie będzie mogło znaleźć pracę tylko 25 proc. jego mieszkańców w wieku produkcyjnym. RPA nadal będzie czerpać stamtąd tania siłę roboczą dla przemysłu i rolnictwa. Transkei nie będzie posiadać własnej waluty. Podstawową jednostką monetarną pozostało południowoafrykański rand. (PAP)

Transkei — terytorium o powierzchni ponad 26 000 km kwadratowych — nie posiada ani przemysłu ani rozwiniętego rolnictwa. Bedzie więc całkowicie podlegać Pretorii zarówno pod względem politycznym, jak i ekonomicznym. W „nowym” państwie będzie mogło znaleźć pracę tylko 25 proc. jego mieszkańców w wieku produkcyjnym. RPA nadal będzie czerpać stamtąd tania siłę roboczą dla przemysłu i rolnictwa. Transkei nie będzie posiadać własnej waluty. Podstawową jednostką monetarną pozostało południowoafrykański rand. (PAP)

Transkei — terytorium o powierzchni ponad 26 000 km kwadratowych — nie posiada ani przemysłu ani rozwiniętego rolnictwa. Bedzie więc całkowicie podlegać Pretorii zarówno pod względem politycznym, jak i ekonomicznym. W „nowym” państwie będzie mogło znaleźć pracę tylko 25 proc. jego mieszkańców w wieku produkcyjnym. RPA nadal będzie czerpać stamtąd tania siłę roboczą dla przemysłu i rolnictwa. Transkei nie będzie posiadać własnej waluty. Podstawową jednostką monetarną pozostało południowoafrykański rand. (PAP)

Transkei — terytorium o powierzchni ponad 26 000 km kwadratowych — nie posiada ani przemysłu ani rozwiniętego rolnictwa. Bedzie więc całkowicie podlegać Pretorii zarówno pod względem politycznym, jak i ekonomicznym. W „nowym” państwie będzie mogło znaleźć pracę tylko 25 proc. jego mieszkańców w wieku produkcyjnym. RPA nadal będzie czerpać stamtąd tania siłę roboczą dla przemysłu i rolnictwa. Transkei nie będzie posiadać własnej waluty. Podstawową jednostką monetarną pozostało południowoafrykański rand. (PAP)

Transkei — terytorium o powierzchni ponad 26 000 km kwadratowych — nie posiada ani przemysłu ani rozwiniętego rolnictwa. Bedzie więc całkowicie podlegać Pretorii zarówno pod względem politycznym, jak i ekonomicznym. W „nowym” państwie będzie mogło znaleźć pracę tylko 25 proc. jego mieszkańców w wieku produkcyjnym. RPA nadal będzie czerpać stamtąd tania siłę roboczą dla przemysłu i rolnictwa. Transkei nie będzie posiadać własnej waluty. Podstawową jednostką monetarną pozostało południowoafrykański rand. (PAP)

Transkei — terytorium o powierzchni ponad 26 000 km kwadratowych — nie posiada ani przemysłu ani rozwiniętego rolnictwa. Bedzie więc całkowicie podlegać Pretorii zarówno pod względem politycznym, jak i ekonomicznym. W „nowym” państwie będzie mogło znaleźć pracę tylko 25 proc. jego mieszkańców w wieku produkcyjnym. RPA nadal będzie czerpać stamtąd tania siłę roboczą dla przemysłu i rolnictwa. Transkei nie będzie posiadać własnej waluty. Podstawową jednostką monetarną pozostało południowoafrykański rand. (PAP)

Transkei — terytorium o powierzchni ponad 26 000 km kwadratowych — nie posiada ani przemysłu ani rozwiniętego rolnictwa. Bedzie więc całkowicie podlegać Pretorii zarówno pod względem politycznym, jak i ekonomicznym. W „nowym” państwie będzie mogło znaleźć pracę tylko 25 proc. jego mieszkańców w wieku produkcyjnym. RPA nadal będzie czerpać stamtąd tania siłę roboczą dla przemysłu i rolnictwa. Transkei nie będzie posiadać własnej waluty. Podstawową jednostką monetarną pozostało południowoafrykański rand. (PAP)

Transkei — terytorium o powierzchni ponad 26 000 km kwadratowych — nie posiada ani przemysłu ani rozwiniętego rolnictwa. Bedzie więc całkowicie podlegać Pretorii zarówno pod względem politycznym, jak i ekonomicznym. W „nowym” państwie będzie mogło znaleźć pracę tylko 25 proc. jego mieszkańców w wieku produkcyjnym. RPA nadal będzie czerpać stamtąd tania siłę roboczą dla przemysłu i rolnictwa. Transkei nie będzie posiadać własnej waluty. Podstawową jednostką monetarną pozostało południowoafrykański rand. (PAP)

Transkei — terytorium o powierzchni ponad 26 000 km kwadratowych — nie posiada ani przemysłu ani rozwiniętego rolnictwa. Bedzie więc całkowicie podlegać Pretorii zarówno pod względem politycznym, jak i ekonomicznym. W „nowym” państwie będzie mogło znaleźć pracę tylko 25 proc. jego mieszkańców w wieku produkcyjnym. RPA nadal będzie czerpać stamtąd tania siłę roboczą dla przemysłu i rolnictwa. Transkei nie będzie posiadać własnej waluty. Podstawową jednostką monetarną pozostało południowoafrykański rand. (PAP)

Transkei — terytorium o powierzchni ponad 26 000 km kwadratowych — nie posiada ani przemysłu ani rozwiniętego rolnictwa. Bedzie więc całkowicie podlegać Pretorii zarówno pod względem politycznym, jak i ekonomicznym. W „nowym” państwie będzie mogło znaleźć pracę tylko 25 proc. jego mieszkańców w wieku produkcyjnym. RPA nadal będzie czerpać stamtąd tania siłę roboczą dla przemysłu i rolnictwa. Transkei nie będzie posiadać własnej waluty. Podstawową jednostką monetarną pozostało południowoafrykański rand. (PAP)

Transkei — terytorium o powierzchni ponad 26 000 km kwadratowych — nie posiada ani przemysłu ani rozwiniętego rolnictwa. Bedzie więc całkowicie podlegać Pretorii zarówno pod względem politycznym, jak i ekonomicznym. W „nowym” państwie będzie mogło znaleźć pracę tylko 25 proc. jego mieszkańców w wieku produkcyjnym. RPA nadal będzie czerpać stamtąd tania siłę roboczą dla przemysłu i rolnictwa. Transkei nie będzie posiadać własnej waluty. Podstawową jednostką monetarną pozostało południowoafrykański rand. (PAP)

<p

Od pół wieku wierny lekkiej atletyce

Sylwetkę tego zapaleńca królowej sportu znają bez przesady wszystkie lekkoatletyczne pokolenia Pily od roku 1946. Wtedy to Józef Pydin przyjechał na stałe do miasta nad Gwadą. Ponad 50-letnia już dziś przygoda z lekką atletyką rozpoczęła się w czerwcu 1925 r. w Wyrzysku. Tam na zawodach gminnych, startując pierwszy raz w życiu J. Pydin wygrał 4-bój.



Józef Pydin.

Fot. — autor

Smak zwycięstwa zawiódł go na treningowe szlaki. W lecie rzucił oszczepem, którym był kij leszczynowy, kule zastępował zwykły polny kamień, za dysk służyła obciosa na dachówkę, zaś o tyczce skakał za pomocą drążka, który normalnie podpierał stogi siana. Jako 18-letni chłopak wstąpił do Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” startując we wszystkich dziedzinach sportu, nie mając równych sobie. W latach 1938–39 w Turnieju skończył kursy dla przodowników gier i lekkiej atletyki. Kierował budową boiska sportowego w Osieku. Zakończenie tego zamierzenia przerwała wojna. Ona też zabrała bezpowrotnie dotychczasowe trofea p. Józefa (około 100 dyplomów i pucharów).

Przeżyta wojna nie zmieniła jego stosunku do ukochanej lekkiej atletyki, do której powrócił z radością. Mimo 36 lat nie opuszczał żadnej okazji do startu, choć mógł się zająć tylko szkoleniem, do czego upoważniało świadectwo ukonczonego w 1949 r. w Warszawie kursu instruktorów Ia. Uzyskał też J. Pydin uprawnienia sędziego okręgowego. Po powojennych startach zaczęły się wiele pamiątek jak choćby: wykonana z brązu statua orła czy statua przedstawiająca dyskobola. W wieku 37 lat startował w liczącym 3000 m biegu przełajowym „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” w Bydgoszczy. Mając 45 (l) lat zaproszony został do udziału w wojewódzkich zawodach oldboyów. Oczwiście skorzystał z zaoszczędzenia, osiągnął w dysku 32,68 m i w kuli 10,81 m. Przez wiele lat był inicjatorem organizowanych co roku zakładowych snartaków w piłkach ZNTK, gdzie dozekał się emerytury. Na sportową nie zgodził się przejść.

Dzisiaj mimo 63 lat wykazał je wręcz młodzieńczą energię i ruchliwość zajmując się szkoleniem młodzieży w piłkowej SPO, BSPO, prowadząc maso-

wą naukę pływania czy organizować biegi narodowe. Wśród takich był J. Pydin. To on na własną odpowiedzialność został na obozie la mimo braku zgody lekarza. Nie zapadł w życiu papierosa, nie wypił nawet jednego kieliszka alkoholu, a dziś cieszy się świetnym zdrowiem. Po każdym skończonym treningu ma jeszcze siły i ochotę na „zaliczenie” truchtem kilku okrążeń na bieżni.

Sumienny, pracowity, troszczący się o klubowy majątek niciem o własny — to nienienna opinia kierownictwa piłkarskiej Gwardii o Józefie Pydzie, który za swoje bezgraniczne oddanie się lekkiej atletyce i ponad 50-letnią w niej działalność otrzymał: „Honory Dystryktu” z poznańskiego WKKFiT Poznań, „Srebrną Odznakę” piłkarskiej Polonii, „Honora Srebrną Odznakę PZLA”. Brązową odznakę „Zasłużony Gwardzista”, a ostatnio GKKFiT przyznały mu złotą odznakę „Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej”.

EUGENIUSZ MIKUSZEWSKI

Eliminacje V OSM

Prowadzą

Szczecin i Leszno

W Pile odbył się trzeci rzut rozgrywek eliminacyjnych przed V Ogólnopolską Spartakiadą Młodzieży. Po Gorzowie i Lesznie reprezentacyjne zespoły piłkarskie juniorów młodszych z czterech województw tym razem spotkały się w Pile. W pierwszym dniu Szczecin pokonał Pile 3:0, a Poznań dosyć szczęśliwie wygrał z Gorzowem 2:1 strzelając zwycięskiego gola w ostatniej minucie gry. Drugiego dnia gospodarze zaprzepaścili dużą szansę odniesienia pierwszego w tych rozgrywkach zwycięstwa. Dwukrotnie przy stanie 0:0 pilani nie wykorzystali rzutów karnych i w efekcie przegrali z Gorzowem 0:2. Drugi pojedynek stojący na dobrym poziomie szczególnie w I połowie między Szczecinem i Poznaniem zakończył się wynikiem remisowym 1:1. Pozostałe dwa turnieje odbyły się na wiosnę w Poznaniu i Szczecinie. Oto aktualna tabela po trzech rzutach eliminacji V OSM:

1. Szczecin	5	8:2	15:2
2. Leszno	4	7:1	8:4
3. Poznań	4	5:3	7:5
4. Gorzów	5	4:6	6:10
5. Pile	6	0:12	3:18

(usz)

Awans Andrzeja Turka

Włodzimierz Lubański znów w piłkarskiej kadrze

Na swym poniedziałkowym posiedzeniu zarząd PZPN zatwierdził kandydatury piłkarzy powołanych przez trenera Jacka Gmocha na niedzielny mecz z Cyprem. W gronie 18 wybranych naszego reprezentanta znalazły się Włodzimierz Lubański występujący obecnie w belgijskim klubie SC Lokeren. Bernard Blaut obserwował gry Lubańskiego w ostatnim meczu ligowym Lokeren i jego opinia o formie polskiego piłkarza była pozytywna.

Wśród kandydatów na mecz z Cyprem zatrzykło Grzegorza Lato, który jest niedysponowany (angina), a ponadto — w porównaniu ze składem na mecz z Portugalią — także Zemojtela, Kozłowskiego i Kasztelana. Te ostatnie zmiany podyktowane zostały inną koncepcją gry przewidzianą w pojedynku z Cyprem.

Oto osiemnasta piłkarzy na mecz z Cyprem: Brzanki: Zygmunt Kukla (Stal Mielec), Andrzej Turek (Lech Poznań), obrońcy Krzysztof Rzeszny (Stal Mielec), Henryk Wawrowski (Pogoń Szczecin), Wojciech Rudy (Zagłębie Sosnowiec), Włodzisław Zmudka (Śląsk Wrocław), Paweł Janas (Widzew Łódź) i Henryk Maculewicz (Wisła Kraków); rozgrywający i napastnicy: Włodzimierz Lubański (Lokeren), Kazimierz Deyna (Legia Warszawa), Henryk Kasperek (Stal Mielec), Zbigniew Boniek (Widzew Łódź), Bogdan Masiłajer (Odra Opole), Włodzimierz Mazur (Zagłębie Sosnowiec), Janusz Sybis (Śląsk Wrocław), Andrzej Szarmach (Stal Mielec), Stanisław Terlecki (LKS Łódź) i Michał Wrobel (Wisła Kraków).

Wymienieni zawodnicy zbiory w słońce (do godz. 18) w lokalu PZPN, a następnie udadzą się do Rembertowa na trzydniowe zgrupowanie. Także w słońce spodlewany jest w Warszawie Włodzimierz Lubański. (PAP)

Gorzej natomiast wygląda sprawa ze świeżo pozytywnym z Zaglebiem Konin Banaszakiem, który debiutował w zespole kolejarzy. Podejrzenie złamania kości strzałowej na szczeście się nie potwierdziło. Ma on jednak silnie stłuczony golen prawej nogi, przebywa w szpitalu i przynajmniej przez 2 tygodnie nie będzie mógł trenować. (ad)

Kontuzje Banaszaka

i Stępczaka

Pechowo skończyła się dla piłkarzy Lecha wyprawa do Szczecina. Tradycyjnie stracili tam dwa punkty, chociaż tym razem byli przecież wyjątkowo bliscy remisu, a na pewien czas także dwóch zawodników. Stępczak ma silnie stłuczony bark. Znając ambicje tego piłkarza i jego odporność liczymy, że wystąpi on w spotkaniu z Legią (7. XI. br. w Poznaniu).

Gorzej natomiast wygląda sprawa ze świeżo pozytywnym z Zaglebiem Konin Banaszakiem, który debiutował w zespole kolejarzy. Podejrzenie złamania kości strzałowej na szczeście się nie potwierdziło. Ma on jednak silnie stłuczony golen prawej nogi, przebywa w szpitalu i przynajmniej przez 2 tygodnie nie będzie mógł trenować. (ad)

PINIE

OLEMIKI

DPOWIEDZI

Jak karać partaczy?

Taki był tytuł felietonu, zamieszczanego przed tygodniem w rubryce „Co o tym sądzicie”. Z listów, które nadeszali nam czytelnicy drukujemy, po pewnych skrótach, niektóre z nich. Dziękujemy za korespondencję.

Rzeczą pierwszą, poniechając niewczesnego hasła: wiecze, lepiej, taniej. Toż to oczywisty nonsens, bo albo... albo.

Bezwzględne dążenie do ilości doprowadza bowiem do dalszego „wałkowania” tematu. Jeśli nie zabierzemy się konkretnie do dzieła, nadal będziemy przelewali wodę na zebriach i kontrolach inspekcji.

K. L.
Poznań

Zadzam się z bardzo słuszącą propozycją autora felietonu, żeby partaczy — obojętnie z jakim to robią przyczyn — pozwolić mówić i marnować cudzej pracy — odebrać prawo korzystania z dobrego surowca, materiału. Niezależnie od powyższego, za wadliwe wykonanie z winy pracownika produktów lub usług, nie tylko nie wynagradzać, ale wcale pełni obarczyć takiego partacza zwrotem kosztów, jakie wynikły z niedbałej jego pracy. Ale za partactwo pracownika konsekwencje winien ponieść także cały sztab zakładu, od dyrektorów poczynając poprzez majstrów do brygadistów. A i rada zakładowa winna wyjaśnić, dlaczego w danym zakładzie zaistniało partactwo, kto był tego przyczyną.

Na wstępnie pytanie: kto to jest tym „uczonym”, który przekazał kontrolę wydziałową w ręce kierownika wydziału produkcyjnego i uczyli ją nieskuteczną? Co robią brygadisci i mistrzowie, których rangę i chyba pobożność znacznie podniesiono? Przecież to oni w pierwszej kolejności mają dbać o jakość już w początkach powstawania wyrobu, a kontrola odpowiedzialna jest po nich.

W dniu 19. 10. br. w telewizji o godz. 20 pokazywano buble kuchni i lodówek i dalszą ich produkcję. Tłumaczenie dyrektorów i kierowników wzbudzało wstyd, że żyją w kraju, w którym takie rzeczy się zdarzają. Takich ludzi musimy usuwać ze stanowisk i kazać płacić za straty powstałe z ich winy, inaczej szkoda zabierać głos w takich sprawach i denerwować się.

My w Polsce dobrych fabrykowców mamy dosyć, tylko zastępujmy nimi tych, co nie chcą czy nie potrafią dobrze pracować. Jeśli się od słów weźmiemy do czynów, to nie będzie bubli i nie trzeba będzie winnych karać, ale po prostu wynagradzać — za dobrą robotę. (3869)

LEON PILACIŃSKI
Grabów n. Poznań

Mam za sobą staż w zawodzie 26 lat, w trzech zakładach, na stanowiskach: to karz, ślusarza narzędziowego i brakarza podlegającego kierownikowi wydziału. Obecnie często występuję w superkon-

N. N. Poznań

W każdym zakładzie pracy, we wszystkich sprawach gospodarności, nie decyduje ani nie ponosi winy sam pracownik. Słyszę nierzaz u młodych: „za frajer robić nadgodziny? W firmie mam ubezpieczalne, a po pracy idę na fuzerkę, „szary” (tysiąc złotych — przyp. red.) leci lekko”. Czy tacy ludzie będą dokładać i siły i dokładności w swojej podstawowej robocie? Ale gdyby bardziej upowszechniona była gospodarność, dyscyplina, można by było chociaż w części wykorzystać ten ich zapal do pełnej kieszeni. Przecież widzę, że mamy wśród młodzieży bardzo dużo mądrych i zdolnych ludzi. I tych powinniśmy wychować, żeby umieć stać na wysokości swojego zadania. Ale dajmy im wszystkie potrzebne i dobre materiały. (3907)

STANISŁAWA PALACZ
Poznań

Listy krótkie i rzecze małe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1071, 60-959 Poznań

DYMTR RYŻKOW

WYNIKI • TABELA • WYNIKI

Piłka nożna

KLAŚA WOJEWÓDZKA
KALISKA

Włokniarz — Calisia 0:1

Prośna — MZKS Kępno 3:1

Stal Pleszew — Start Wieruszów 3:1

Sparta Winiary — Ostrowia II 0:0

Pogoń Syców — LKS Świba 3:0

Astra Krotoszyn — Pogoń Skalm. 2:1

LKS Raszków — LKS Tarchaly W. 1:4

1. Włokniarz Kal. 10 18:2 32:4

2. Prośna 9 16:2 28:6

3. LKS Tarch. W. 10 15:5 23:15

4. Start Wieruszów 10 13:7 32:14

5. Calisia 10 12:8 23:9

6. Stal Pleszew 9 12:6 17:12

7. Ostrowia II 9 9:9 17:11

8. Astra Krotoszyn 9 8:10 16:16

9. Prośna 9:7 11:1 25:10

10. MZKS Kępno 10 7:13 10:18

11. Sparta Winiary 9 7:11 10:18

12. LKS Świba 9 6:12 11:16

13. Pogoń Skalm. 9 4:14 9:21

14. Biały Orzeł Koźim. 9 4:14 12:35

15. LKS Raszków 9 2:16 9:46

KONIŃSKA

LKS Golina — Zagłębie 0:3

Orkan Strzałkowo — LKS Śląsin 3:0

LKS Sompolno — Start Uniejów 4:0

Budowlani Sielpia — Górnik Kłodawa 1:1

LKS Kiełczew — Zjed. Konin (dawn. Gostawice) 4:2

Olimpia Koło — Vitovia 5:0

1. Kania Gostyn 9 16:2 23:9

2. Pogoń Góra 9 14:4 22:11

3. Rawia 9 11:7 29:9

4. Obra 9 11:7 32:14

5. Polonia II L. 9 11:7 13:17

6. Pogoń Smigiel 9 10:8 16:11

7. Pogoń Wschowa 9 10:8 15:10

8. LZS Lubuski 9 7:11 12:15

9. LZS Króbiń 9 6:12 11:28

10. Piast Kobylin 9 5:13 11:35

11. LKS Golejewko 9 4:14 7:20

12. CKS Miejska G. 9 3:15 5:19

PIŁSKA

Kolegium do Spraw Wykroczeń przy Naczelniku Miasta w Luboniu ukarało ob. Romana Dehmę s. Hieronima ur. 28. 4. 1956 r. z. zam. Luboń, ul. Tomaia 8, karę ograniczenia wolności w formie potrącenia 25 proc. wynagrodzenia za pracę przez okres 2 miesięcy za zakłócenie porządku publicznego w dniu 28. 8. 1976 r. w rest. „Metro” w Luboniu, oraz wymerzyło karę dodatkową podanie przeszczenia w prasie „Głos Wlkp.” na koszt obwinionego. 2402-K2

Sąd Rejonowy w Poznaniu — prawomocnym wyrokiem z dnia 30 kwietnia 1976 r. w sprawie V 1 kp. 76/76, skazał Stanisława Mayera, s. Stefana i Eleonory, zam. w Poznaniu, ul. Chudobę 16, Marka Rychlewskiego, s. Władysława i Marii, zam. również w Poznaniu, ul. Chudobę 16 i Zbigniewa Sójkę, s. Władysława i Heleny zam. w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 26 — za przestępstwo z art. 207 kk, a mianowicie, że w nocy z 9 na 10 listopada 1975 r. — dokonali dwóch włamania:

— do ciasznarzy przy ul. Dzierżyńskiego skąd zabrali różne przedmioty oraz gotówkę na łączną wartość około 3.500 zł.
— do sklepu HSI „Równość” przy tejże ulicy, skąd zabrali różne artykuły spożywcze oraz gotówkę w kwocie 8.362 zł.

Wyżej wymienionym oskarżonym Sąd wymierzył następujące kary: Stanisławowi Mayerowi i Markowi Rychlewskiemu po 4 lata pozbawienia wolności, a Zbigniewowi Sójce 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Wszystkim oskarżonym wymierzone zostały grzywny w kwocie po 12.000 zł oraz zasądzone ich solidarnie na zwrot zagraniętych pieniędzy jak i równowartości skradzionych artykułów. Oskarżeni równocześnie obciążeni zostali kosztami postępowania. 4530-K1

PAMIĘTAJ! TYLKO w „KOZIÓŁKACH”

do wygrania
pół miliona złotych.
Nie zwlekaj z oddaniem kuponów w najbliższej kolekturze „Koziółków”.
1 zakład tylko 3, - zł.
„Koziółki” to gra pewna i szczęśliwa!

TO NASZA GRA!
4768-K1

Przetargi

Okręgowy Zarząd Zakładów Karnych w Poznaniu, ul. Szarych Szeregów 27 — ogłasza I PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż samochodu marki Star A 25 cena wywoławcza 39.100 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 15. 11. 76, o godz. 9, przy ul. Podolańskiej 45, gdzie można oglądać pojazd na dwa dni przed przetargiem.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest opłacenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, do kasy OZZK w Poznaniu, przy ul. Szarych Szeregów 27, oraz dostarczenie zaświadczenia z Wydziału Komunikacji. 4694-K1

Przedsiębiorstwo Obrotu Częściami Zamiennymi ARDOM Oddział w Poznaniu, ul. Strzeszyńska 37 — o g l a s z a

I PRZETARG NIEOGRAŃCZONY — na sprzedaż:

1. Samochód ciężarowy marki Zuk A-09, nr rej. PV 86-62, nr silnika N-019359, nr podwozia 135937, rok prod. 1972 — cena wywoławcza 62.900 zł.

2. Samochód ciężarowy marki Zuk A-09, nr rej. PJ 92-79, nr silnika 317210, nr podwozia 91291, rok prod. 1970 — cena wywoławcza 57.800 zł
oraz II PRZETARG na:

Silnik do samochodu Star S-338, nr 16360, na olej napędowy — cena wywoławcza 15.820 zł.

Przetarg odbędzie się w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia, na terenie Zakładu Regeneracji Agregatów w Poznaniu, przy ul. Wrzesińskiej 2.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej przystępujący do przetargu winni wpłacić do kasy Przedsiębiorstwa przy ulicy Strzeszyńskiej 37, co najmniej w przeddzień przetargu.

Pojazdy można oglądać na 2 dni przed przetargiem przy ul. Wrzesińskiej 2, w godzinach 10-14.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 4709-K1

Wojewódzkie Biuro Geodezji i Terenów Rolnych w Poznaniu, Rejonowy Oddział w Poznaniu, ul. Stalingradzka 30 — o g l a s z a

I PRZETARG NIEOGRAŃCZONY — na sprzedaż samochodu marki „Muscel” typ M-461, rok produkcji 1972, numer silnika 98448, numer podwozia 50496 — cena wywoławcza 22.500, - zł.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu od daty ogłoszenia o godz. 10.

W/wym. pojazd można oglądać codziennie, przy ul. Stalingradzkiej 30.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państowowe, spółdzielcze i osoby prywatne.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie tut. Zakładu, w dniu przetargu w godz. od 7-10.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 4748-K1

SAM SPOŻYWCZY



OTWARTY W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Informujemy uprzejmie, że Sam Spożywczy Spółdzielni znajdująca się na Osiedlu Powstań Narodowych (Rataje) jest otwarty w każdą niedzielę w godzinach 9-16

4787-K1

ZAPRASZAMY!

Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 87 — o g l a s z a
PRZETARG NIEOGRAŃCZONY na wykonanie robót stolarskich w budynku Uczelni.

Zakres robót obejmuje wymianę stopni klatki schodowej do III p., wykonanie mebli stolarskich, przepierzenia i inne prace stolarskie.

Termin wykonania robót — do 20 grudnia 1976 r.

Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państowowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w Sekcji Administracyjno-Gospodarczej.

Komisjone otwarcie ofert nastąpi w terminie 10 dni od ukazania się ogłoszenia w prasie.

PWSM zastrzega sobie prawo wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 4760-K1

Praca ● Nauka

Magister udziela korepetycji z matematyki. Tel. 32-17-19, Baranowski, godz. 16-18. 4787-K2

Przyjmę dozorstwo Jeżycie — Grunwald, lub sprzątanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2643g.

Koszule męskie, bluzki damskie, spódnice przyjmę do szycia w domu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2671g.

Kupno ● Sprzedaż

Kupie cebulki tulipanów do wczesnego pedzenia. Zielona Góra, Anny Jagiellonki 18, Zoijski. 2336-K2

Kupię ciągnik Dzik. Henryk Kulus 64-211 Obra. 2591g

Kupię tokarkę do drewna albo metalu długość toczenia 600 mm, tel. 41-12-75, od godz. 19. 2398g

Kupię silnik jednofazowy 0,8 — 1,2 kW do płyty tarcowej. Olszewski Poznań, Karlińska 11. 2498g

Kupię nowy kożuch damski, rozmiar średni. Wykierpujące oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2530g.

Kupno ● Sprzedaż

Kupię cebulki tulipanów do wczesnego pedzenia. Zielona Góra, Anny Jagiellonki 18, Zoijski. 2336-K2

Kupię ciągnik Dzik. Henryk Kulus 64-211 Obra. 2591g

Kupię tokarkę do drewna albo metalu długość toczenia 600 mm, tel. 41-12-75, od godz. 19. 2398g

Kupię silnik jednofazowy 0,8 — 1,2 kW do płyty tarcowej. Olszewski Poznań, Karlińska 11. 2498g

Kupię nowy kożuch damski, rozmiar średni. Wykierpujące oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2530g.

Kupno ● Sprzedaż

Kupię cebulki tulipanów do wczesnego pedzenia. Zielona Góra, Anny Jagiellonki 18, Zoijski. 2336-K2

Kupię ciągnik Dzik. Henryk Kulus 64-211 Obra. 2591g

Kupię tokarkę do drewna albo metalu długość toczenia 600 mm, tel. 41-12-75, od godz. 19. 2398g

Kupię silnik jednofazowy 0,8 — 1,2 kW do płyty tarcowej. Olszewski Poznań, Karlińska 11. 2498g

Kupię nowy kożuch damski, rozmiar średni. Wykierpujące oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2530g.

Kupno ● Sprzedaż

Kupię cebulki tulipanów do wczesnego pedzenia. Zielona Góra, Anny Jagiellonki 18, Zoijski. 2336-K2

Kupię ciągnik Dzik. Henryk Kulus 64-211 Obra. 2591g

Kupię tokarkę do drewna albo metalu długość toczenia 600 mm, tel. 41-12-75, od godz. 19. 2398g

Kupię silnik jednofazowy 0,8 — 1,2 kW do płyty tarcowej. Olszewski Poznań, Karlińska 11. 2498g

Kupię nowy kożuch damski, rozmiar średni. Wykierpujące oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2530g.

Kupno ● Sprzedaż

Kupię cebulki tulipanów do wczesnego pedzenia. Zielona Góra, Anny Jagiellonki 18, Zoijski. 2336-K2

Kupię ciągnik Dzik. Henryk Kulus 64-211 Obra. 2591g

Kupię tokarkę do drewna albo metalu długość toczenia 600 mm, tel. 41-12-75, od godz. 19. 2398g

Kupię silnik jednofazowy 0,8 — 1,2 kW do płyty tarcowej. Olszewski Poznań, Karlińska 11. 2498g

Kupię nowy kożuch damski, rozmiar średni. Wykierpujące oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2530g.

Kupno ● Sprzedaż

Kupię cebulki tulipanów do wczesnego pedzenia. Zielona Góra, Anny Jagiellonki 18, Zoijski. 2336-K2

Kupię ciągnik Dzik. Henryk Kulus 64-211 Obra. 2591g

Kupię tokarkę do drewna albo metalu długość toczenia 600 mm, tel. 41-12-75, od godz. 19. 2398g

Kupię silnik jednofazowy 0,8 — 1,2 kW do płyty tarcowej. Olszewski Poznań, Karlińska 11. 2498g

Kupię nowy kożuch damski, rozmiar średni. Wykierpujące oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2530g.

Kupno ● Sprzedaż

Kupię cebulki tulipanów do wczesnego pedzenia. Zielona Góra, Anny Jagiellonki 18, Zoijski. 2336-K2

Kupię ciągnik Dzik. Henryk Kulus 64-211 Obra. 2591g

Kupię tokarkę do drewna albo metalu długość toczenia 600 mm, tel. 41-12-75, od godz. 19. 2398g

Kupię silnik jednofazowy 0,8 — 1,2 kW do płyty tarcowej. Olszewski Poznań, Karlińska 11. 2498g

Kupię nowy kożuch damski, rozmiar średni. Wykierpujące oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2530g.

Kupno ● Sprzedaż

Kupię cebulki tulipanów do wczesnego pedzenia. Zielona Góra, Anny Jagiellonki 18, Zoijski. 2336-K2

Kupię ciągnik Dzik. Henryk Kulus 64-211 Obra. 2591g

Kupię tokarkę do drewna albo metalu długość toczenia 600 mm, tel. 41-12-75, od godz. 19. 2398g

Kupię silnik jednofazowy 0,8 — 1,2 kW do płyty tarcowej. Olszewski Poznań, Karlińska 11. 2498g

Kupię nowy kożuch damski, rozmiar średni. Wykierpujące oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2530g.

Kupno ● Sprzedaż

Kupię cebulki tulipanów do wczesnego pedzenia. Zielona Góra, Anny Jagiellonki 18, Zoijski. 2336-K2

Kupię ciągnik Dzik. Henryk Kulus 64-211 Obra. 2591g

Kupię tokarkę do drewna albo metalu długość toczenia 600 mm, tel. 41-12-75, od godz. 19. 2398g

Kupię silnik jednofazowy 0,8 — 1,2 kW do płyty tarcowej. Olszewski Poznań, Karlińska 11. 2498g

Kupię nowy kożuch damski, rozmiar średni. Wykierpujące oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2530g.

Kupno ● Sprzedaż

Kupię cebulki tulipanów do wczesnego pedzenia. Zielona Góra, Anny Jagiellonki 18, Zoijski. 2336-K2

Kupię ciągnik Dzik. Henryk Kulus 64-211 Obra. 2591g

NAJMODNIEJSZE SPODNIE DAMSKIE I MĘSKIE

w szybkim terminie możesz uszyć w PUNKCIE USŁUGOWYM nr 14

Poznańskiej Spółdzielni Pracy Odzieżowej - Futrzarskiej

Os. Jagiellońskie 52/53

Dział spodniowy zapewnia fachowe wykonanie usługi z materiałów własnych i powierzonych.

4695-K1



KRAJOWA SPOŁDZIELNIA HODOWLI DROBNEGO INVENTARZA Oddział w Poznaniu

ZAWIADAMIA, że z dniem 5 października 1976 roku zmieniała swą siedzibę.

Obecny adres:

61-616 POZNAŃ, ul. SARMACKA 7 (naprzeciw Hotelu PGR Naramowice), telefon 20-09-11.

4592-K1

Praca Nauka

Cukiernik oraz uczeń potrzebni, zaraz. Czerwonej Armii 26. 42986

Krawiec do konfekcji po potrzebny. Tel. 562-73 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 1664g.

Pani do sprzątania mieszkań 2 razy w tygodniu potrzebna. Tel. 633-16 godz. 20-22. 2072g

Zatrudnienie 2 uczennice w zawodzie kuśnierskim Muriowa Gośliną, Młyńska 6. 4724g

Opiekunkę do rocznego dziecka przyjmie zaraz na stałe. Warunki bardzo dobre. Osobny pokój. Władomość: Dzierżyniecka 37 (sklep z konfekcją). 5244g

Elektryk przyjmie pracę po godzinie 15, względnie jakąkolwiek pracę chłopniczą. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 2709g.

Zapiekanka się dla dziewczynki (od 2 lat). Poznań, Jarocińskiego 10 m. 12. 2722g

Palacz przyjmie dozorzystwo z paleniem c.o. warunkiem mieszkanie. Certyf. „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2807g.

Dnia 25 października 1976 roku, odeszła od nas na zawsze po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa i najtroszliwsza mama, teściowa i babcia, przeżywająca lat 70.

ELEONORA RAUHUT

z domu Siarska

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w śróde, 27 bm. o godz. 11, w kościele parafialnym w Poznaniu - Krzesinach, po czym nastąpi wyprawienie zwłok na cmentarz.

W głębokim smutku pogrzebana

RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 5263g

Dnia 24 października 1976 roku, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój ukochany mąż, śp.

NIKODEM SZUMIŃSKI

ppor. rez. WP powstaniec wielkopolski, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrzebana

ZONA
ul. Czerwonej Armii 37 m. 4a. Proszę o nieskładanie kondolencji. 2803-U3

Dnia 24 października 1976 roku, zmarł najukochany mąż i ojciec, śp.

FRANCISZEK FEDDER

mistrz mechaniki pojazdowej

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 14, na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrzebana

RODZINA
ul. Dzierżyńskiego 26 m. 7. 2805-U3

W dniu 26 października 1976 roku, odeszła od nas w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach nasza najukochaną matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

ELZA KĘCIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrzebana

RODZINA
2804-U3

Pracownika do cyklinowa na parkietów przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2981g.

Uczniów przyjmie Lekarz Samochodów. Poznań Ostrowska 143. 2983g

Przyjmie zaraz dochodzącą opiekunkę do małego dziecka na bardzo dobrych warunkach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2985g.

Malarz przyjmie Spółdzielnia Mieściwica 27, od godz. 9 do 10, Szymański. 3040g

Udzieram lekcję uzupełniających w zakresie pieciu klas podstawowych. Szkoła. Tel. 433-94 w godz. 14-16 i 18-20. 3049g

Kupno ● Sprzedaz

Bony PeKaO kupie. Tel. 20-14-89. 3857g

Kupie używane płyty gramofonowe typu „Standard” 78 obr. z muzyką lekką. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2976g.

Kupie do ciągnika jednoszczynnego Ursus C-303 skrzynie biegów, może być uszkodzona lub do remontu. Kazimierz Maciąszek Złotnik, Zielona 9. 2247g

Kobiety i mężczyźni do zbiórów porów, potrzebni. Starołęcka 19a. 2775g

Do szycia krawatów z krojeniem potrzebne wykwalifikowane. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2873g.

Pani do pomocy i towarzystwa dla osiemnastu babci potrzebna. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 2914g.

Kierowca z III kat. zawodową przyjmie każdą pracę po godz. 14. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2871g.

Kupie kaloryfer gazowy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 3023g.

Wózki dziecięce nowe modele, głębokie i spacerowe poleca Wytwórnia Wózków Dziecięcych. Z. Janke Poznań, ul. Dąbrowskiego 88, tel. 405-23. 2984g

Sprzedam futro z lapeł sklep - kiosk na kwiaty, warzywa. Tel. 634-72, po godz. 16. 5148g

Kupie lub wydzierżawie sklep - kiosk na kwiaty, warzywa. Tel. 634-72, po godz. 16. 5148g

Samochody

Sprzedam Zuka, Murowana Gośliną, Młyńska 6. 4723g

Sprzedam Syrene 105 1973 r., wiadomość, tel. 613-52 w godz. 17-19. 5210g

Lokale

Kupie lub wydzierżawie sklep - kiosk na kwiaty, warzywa. Tel. 634-72, po godz. 16. 5148g

RODZINA

ul. Umińskiego 14/10. 2806-U3

Dnia 24 października 1976 roku, zakończył swój pracowity żywot, kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

MICHał SZMYSzKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrzebana

zona z rodziną

ul. Umińskiego 14/10. 2806-U3

Dnia 24 października 1976 roku, zakończył swój pracowity żywot, kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

TEOFIL KIERZK

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrzebana

RODZINA

ul. Chudobę 16 m. 4. 5243g

Dnia 25 października 1976 roku, zmarł mój drogi mąż, nasz ojciec, dziadek i teść, śp.

ADAM STRÓZNIAK

Pogrzeb 28 bm. godz. 13.05, na cmentarzu junikowskim.

zona z rodziną

Traugutta 40 m. 7. 2807-K3

Dnia 25 października 1976 roku, zmarł mój drogi mąż, nasz ojciec, dziadek i teść, śp.

JERZY SROKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrzebana

RODZINA

Goleczewo. 5326g

Dnia 22 października 1976 roku, zmarł opatrzony Sakramentami św. przebywszy lat 80

ANTONI MĄKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 14, na cmentarzu na Milostowie.

Syn z rodziną

Syn 5345g

Mężczyzna pracujący w najmniej pokój z kuchnią i łazienką - najchętnie kawalerkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4804g.

Pozuśkuje pokój niekogo pujacącego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2120g.

Młode małżeństwo poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2164g.

Kupię własnościowe mieszkanie 2-3-pokojowe lub mały domek na przedmieściu Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2194g.

Młode małżeństwo - poszukuje pokoju. Telefon 621-74. 2156g

Mieszkanie, centrum, dwo-pokojowe, komfortowe - zamienię na trzy i pół-pokojowe, kwaterunkowe. Czętnie willowe. Telefon 501-39. 2182g

Warszawa! Mieszkanie kwaterunkowe, 38 m², telefon, garaż, nowe budownictwo - zamienię na większe w Poznaniu. Warszawa, Nike 34/36 m. 4, telefon 23-82-28. 2272g

Wynajmę pokój 3-osobowy. Płatek rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2432g.

Sprzedam własnościowe M-3, Winogrady, czonko wi Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2307g.

Nieruchomości

Spieszenie kupię willę lub połowę domu bliźniaczego w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2586g.

Sprzedam połowę domu bliźniaczego, c.e., woda, 5 pokoi, budynek gospodarczy, garaż, ogród. Znamoty, Aleja 1 Maja 37. 2641g

Sprzedam parcele pod zabudowę przy ul. Leśniewskiej. Zgłoszenia, tel. 631-59. 2644g

Kupię ogród działkowy z murowaną altaną przy ul. Umultowskiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2645g.

Znajdę dom z zabudowaniami, terenem pod ogrodniectwo lub hodowlę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2586g.

Sprzedam dom jednorodzinny na trasie Fabianowo - Palacza 38 m 2, zgubiono lunetę myśliwską. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2369g.

Kupię działkę budowlaną w Szczepankowie lub Swarzędzu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2939g.

Sprzedam maszynę do lodów, nową oraz zamrażalkę - pasteryzator z uchwytami do lodów. Wrocław ul. Jedności Narodowej 173 m. 29, oficyna, Jarzembowski. 2700g

Szafa, kanapę-tapczan, witrzne sprzedam. Pleka 8 17, po godz. 16. 2321g

Sprzedam maszynę do lodów, nową oraz zamrażalkę - pasteryzator z uchwytami do lodów. Wrocław ul. Jedności Narodowej 173 m. 29, oficyna, Jarzembowski. 2700g

Sprzedam maszynę do lodów, nową oraz zamrażalkę - pasteryzator z uchwytami do lodów. Wrocław ul. Jedności Narodowej 173 m. 29, oficyna, Jarzembowski. 2700g

Sprzedam maszynę do lodów, nową oraz zamrażalkę - pasteryzator z uchwytami do lodów. Wrocław ul. Jedności Narodowej 173 m. 29, oficyna, Jarzembowski. 2700g

Sprzedam maszynę do lodów, nową oraz zamrażalkę - pasteryzator z uchwytami do lodów. Wrocław ul. Jedności Narodowej 173 m. 29, oficyna, Jarzembowski. 2700g

